Nr. 199. Wtorek, 31 Sierpnia 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył w dniu 24 sierpnia b. r. przyjąć na uroczystej audyencyi nowo mianowanego posła republiki francuskiej, pana Decrais, i jego pismo uwierzytelniające najmiłościwiej odebrać.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 22 sierpnia b. r., c. k. podkomorzemu hrabiemu Karolowi v. u. zu Eltz w Wukowarze, nadać najmiłościwiej godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Jerzego Hnatiuka, z Buczacza do Kołomyi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała młodszego nauczyciela Walentego Kaplitę w Brzeźnicy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Brzeźnicy; tymczasowego nauczyciela młodszego Ludwika Nowaka w Krościenku wyżnem, stałym nauczycielem młodszym szkoły etatowej dwuklasowej w Krościenku wyżnem; tymczasowego nauczyciela Zygmunta Wolskiego w Kutach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Słobodce leśnej i nauczyciela Karola Pawlewicza w Felsztynie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dublanach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 sierpnia.

Wygórowany radykalizm we Francyi oddawna już niepokoił umysły wszystkich sfer, poważniej zapatrujących się na położenie i zadanie, które rząd ma spełniać, a którego wskutek ulegania w ostatnich czasach prądom skrajnym nie spełniał należycie. Do zajęcia energiczniejszej postawy wzywano gabinet Freycineta w ostatnim okresie wyborczym do rad generalnych, wzywano też i później, gdy doszła ponowna wiadomość o zaburzeniach w Vierzon, jako też przy okazyi kilku samowolnych kroków ministra wojny. Wiadomem było, że wszystkie pomienione objawy opinii publicznej świadczyły o reakcyi w umysłach przeciw skrajnemu duchowi prądów, tolerowanych przez gabinet. Opinii tej nie mógł gabinet uważać za wyraz wstecznych tylko i trwożliwych przekonań konserwatystów, gdyż wiedział, że powstrzymania wyuzdanych zachcianek żądają nieposzlakowani republikanie. Gabinet jednak milczał i tolerując dalej, zawsze niby w celu utrwalenia republikańskich rządów, rozmaite wybryki, wyzywał coraz szersze warstwy do czujności. Mnożyły się też głosy umiarkowane, ostrzegające lub zapytujące, do czego doprowadzi takie stopniowe rozprzężenie stosunków i podkopywanie samej władzy.

Najpoważniejszym jednak wśród tylu objawów umiarkowanej krytyki głosem, jest bezwarunkowo głos senatora, polityka i uczonego p. Juliusza Simona. Przedsięwzięty przezeń rozbiór położenia godny jest uwagi, gdyż p. Simon obok przedmiotowego przedstawienia błędów chwiejnej polityki i położenia wewnętrznego Francyi, żąda zarazem stanowczego programu i dodaje, że musi to być program jasny, bez filozofowania, bez ogólników i bez nieokreślonych bliżej przyrzeczeń. Mniema on, że na to czeka nietylko Francya, ale i Europa. Następnie mówi, dlaczego z taką niecierpliwością czekają wszyscy ludzie sumienni na krok stanowczy p. Freycineta. Wylicza sprawy nieukończone. Należy do nich i polityka kolonialna. Nie chodzi o to, ażeby skończyć nikczemnym odwrotem, co się rozpoczęło z niesłychanem zuchwalstwem, ale przecież o zakończenie i nieponawianie dawnych błędów. Najsurowiej jednak ocenia senator sytuacyę wewnętrzną. Przedstawia zgodnie z rzeczywistością, że rada municypalna dzień w dzień robi wycieczki przeciw obowiązującej konstytucyi na rzecz konwentu, ale choćby stworzono konwent przez zniesienie senatu, to rzeczą jest oczywistą, że taż sama rada zaatakowałaby konwent, tak jak w roku 1793. Rząd wie, że rada municypalna dąży do zniesienia prefektury, do zagarnięcia władzy w sprawach szkolnych a zniesienia władz edukacyjnych. Jakkolwiek nie trudno położyć kres takim zachciankom, to jednak trzeba to raz zrobić w sposób kategoryczny, inaczej bowiem po tej równej pochyłości można dojść do smutnych następstw.

Przechodząc do spraw szkolnych, przypomina p. Simon, że Izba deputowanych uchwaliła wykreślić imię Boga ze szkoły, a jakkolwiek p. Goblet, minister wyznań i oświecenia oświadczył, że nauka religii będzie wprowadzona, to jednak tego za mało; należy uregulować tak sprawy, ażeby niczyjego nie obrażać i nie krępować sumienia. Nieodzowną jest także rzeczą uspokoić umysły katolików co do atakowanego ciągle konkordatu, a nakoniec wiedzieć, czego Papież sobie życzy w Chinach i we Francyi, i odpowiedzieć jasno, co Francya czyni i co robić będzie nadal. — Rozruchy w Vierzon i wszędzie gdziekolwiek się objawiają, powinnyby skłonić rząd do wytknięcia pewnej postawy i drogi, z której się nie zbacza. Należy obok poszanowania prawa zgromadzeń, wystąpić surowo przeciw zaburzeniom ulicznym i bezprawiu, dokonywanemu na spokojnych obywatelach — słowem, należy przywrócić stosunki prawne. — W ten sposób odzywa się jeden ze starszych i doświadczonych republikanów, i to daje jasny obraz stosunków francuskich, zwłaszcza, gdy pan Simon kończy wezwaniem, żeby głos p. Freycineta, prezesa gabinetu, odpowiedział zaniepokojonemu i u podstaw zagrożonemu społeczeństwu.

KORESPONDENCYE

Peszt, 29 sierpnia.

(*x*) Nadzwyczaj uroczyście i z trudnym do opisania zapałem przyjmowano dzisiaj przybywającego do stolicy węgierskiej Najj. Pana. Cały peron, olbrzymi plac przed dworcem centralnym i ulice prowadzące do Budy przepełnione były publicznością oczekującą przyjazdu Monarchy, a wydobywające się z tysiąca piersi okrzyki *eljen* towarzyszyły nieprzerwanie Jego Ces. Mości od chwili opuszczenia wagonu aż do przybycia na zamek królewski. W lojalnej tej owacyi wzięły udział wszystkie warstwy ludności, które w niezatartej przechowują pamięci liczne łaski i dobrodziejstwa, jakie spływają ciągle ze stopni Tronu na naród węgierski i jego stolicę. Dzisiejszą manifestacyę należy uważać także poniekąd jako wyraz wdzięczności za ostatni Najw. reskrypt do prezesa gabinetu p. Tiszy, który ukoił wzburzone umysły, położył tamę zaniepokojeniu, umocnił zwątpiałych i utrwalił stanowisko popularnego prezesa gabinetu. Monarcha został powitany na dworcu kolejowym przez wszystkich przebywających w Peszcie ministrów, członków rady miejskiej i magistratu, naczelników różnych władz i t. d. Całe przyjęcie miało cechę niezwykłej serdeczności i było na wskróś manifestacyą ludową. Jego Cesarska Mość zabawi w Peszcie do 5 bież. mies. i przez dni cztery będzie obecnym na manewrach IV korpusu,

---

8)

DWIE WIZYTY

W ANGLII.

II.

Brixton, Kew.

(Ciąg dalszy.)

Przy London-Bridge czeka właśnie statek, pokład ludźmi zapchany. Z biedą znajduję miejsce i to obok jakiegoś sekciarza, tym razem ubranego w granatowy mundur z czarnemi taśmami, kroju mundurów angielskiego wojska i ze srebrnym napisem na granatowej czapce: „Church army". Zakon nie zagradza snać przyjemności świata, bo żołnierz „armii kościoła" trzyma za rękę wcale ładną dziewczynę i z głębokiem nabożeństwem modli się do niej słowem i oczyma. Przy parowym kominie stoi trzech muzykantów i w rozdrażniający dla ucha sposób zaczyna grać strausowskiego walca „An der blauen Donau".

Orkiestra dziwacznie złożona, dwóch bowiem gra na trąbach, a trzeci akompaniuje na istrumencie do basów podobnym; szum śruby okrętowej przygłusza jednak ostrość tonów i łagodzi wątpliwą harmonię.

Płyniemy pod wodę, na prawo nowe quai, na którem Anglicy ustawili igłę Kleopatry, oprawioną w bardzo odpowiedni postument z czterech sfinksów; staroegipski pomnik robił może większe wrażenie na piaskach Aleksandryi, tutaj się wcale skromnie wydaje obok potężnych murów „Temple" i Parlamentu, na których oko spoczywa. Parlament z rzeki wspaniale wygląda: poważny gotycki fronton przegląda się w nurtach Tamizy, która dała zamożność i siłę stolicy Anglii. Opactwo Westminster kryje się po za Parlamentem. Po lewej kolosalny szpital Chelsea, dalej wspaniała, w angielskim stylu budowana fabryka fajansów Dultona i już coraz mniej uderzających swą pięknością lub rozmiarem budowli. Mostów tylko cały szereg, każdy inaczej budowany, całe studyum dla inżyniera. Wiek dzisiejszy celuje w konstrukcyi mostów i w sposobach łatwego ich burzenia.

Po godzinie Tamiza znacznie się zmniejszać zaczyna, siła morskich fal, która jej wody przez pół dnia cofa w łożysko, tutaj już mniejszy wywiera skutek. Brzegi, chociaż płaskie, prawdziwie piękne, zielona murawa tak nisko schodzi ku rzece, że się kąpie w wodzie, wierzby płaczące spuszczają tak głęboko swe warkocze, jakby niemi ryby chciały łowić, a rozłożyste, tu i owdzie porozrzucane dęby nadają jędrności i siły pejzażowi. Pogoda — jak mi mówią najpiękniejsza jaka kiedykolwiek bywa nad Tamizą, ale pogoda odmienna od naszej kontynentalnej.

Cały horyzont przykryty jakąś lotną parą, która łagodzi wszystko sinawą barwą. Pejzaż staje się dziwnie spokojnym, oko się nurza w łagodnych kolorach, które mogą ukoić nerwy rozdrażnione w ciągłej, namiętnej walce z życiem, toczącej się w Londynie. Brzegi stają się nieprzerwanym parkiem.

Po dwugodzinnej żegludze przybijamy nareszcie do pomostu w Kew, manewrując w prawo i w lewo, rzeka już bowiem płytka, a większe statki dotąd tylko dochodzą.

Park w Kew jest jednym z najwybitniejszych typów angielskich ogrodów; zakładał go Kent, angielski Le Nôtre, który znamię swego talentu pozostawił w Hyde-Parku, w Kensington i w wielu innych okolicach Anglii. Anglicy sprzeczają się o to, kto jest ojcem ich parku: Bakon, Milton, Addison, czy Pope? Bakon wyrysował jakiemuś lordowi wzór ogrodu, który się miał stać prototypem angielskiego parku, Milton opisał Eden, tak, jakby sobie idealny ogród wystawić można, Addison i Pope praktycznie już wpłynęli na przystrojenie ojczystej wyspy grupami drzew, nauczyli cenić owe aksamitne gazony, które dzisiaj cały świat naśladuje. Z drugiej strony rzeki, trochę wyżej aniżeli Kew, leży Twickenham, gdzie Pope żył, gdzie przepyszny park założył i gdzie się kazał pochować.

Tel j'ai vu Twickenham, dont Pope est créateur

spiewa Delille i zachwyca się nad kląbami, nad drzewami ustronia angielskiego poety. Według Addisona ogród miał być obrazem, malowanym krzewami i drzewiną. Artysta powinien mieć dęby, lipy, platany, katalpy, cedry na palecie i rzucać je nad jeziora, nad potoki, ubarwiać łąki, zasłaniać pagórki. Miał to być wszakże obraz bez ram, obraz kończący się dopiero z horyzontem. „Całą wyspę powinniśmy w ogród zamienić" — to było hasło Addisona, a życzenie poety w znacznej części się urzeczywistniło.

Przejeżdżając wzdłuż brzegów Tamizy, albo w kierunku Brigton, przez Surrey, lub przez Chiselhurst, spoglądając z wieży windsorskiej na dwanaście hrabstw wokoło, ma się wrażenie, że wieki kultury i zamożności całą Anglię w niezmierny park zamieniły.

W Kew szeroko i swobodnie.

Przeszło sto hektarów tamtejszego parku, do którego przytyka park w Richmond, mający dziewięćset hektarów przestrzeni.

Można używać przyrody, chodzić w szerz i wzdłuż po trawnikach, usiąść pod drzewami i patrzyć w tę drżącą atmosferę, raczej w tę mgłę przejrzystą, która właściwy sobie nad wszystkiem rozlewa urok. Zdaje się, że lada chwila powinna się ukazać fata-morgana, że ujrzymy kopułę św. Pawła, albo wieże Westminsteru, unoszące się w powietrzu.

Drzewa w parku przepyszne, same unikaty: cedry, dęby rozmaitego gatunku, sosny kanadyjskie, każde z nich zdaje się odznaczać swą indywidualnością, każde właściwy posiadać charakter.

Po rozległych murawach porozrzucane cieplarnie, po większej części pootwierane, a w nich dzieci biegają, kryją się pomiędzy palmy i araukarie, nie czyniąc nigdzie szkody w publicznej, narodowej własności. Kew zdaje się być ulubionem miejscem wycieczek par narzeczonych, które w Anglii przez długie czasem lata dorabiają się, walczą z losem, dopóki się nie doczekają utrzymania.

Co drzewo — to parka: on się rozłożył na trawie, ona zapatrzona w niego z miłością; przy nich jedyny towarzysz, koszyk z prowiantami.

Ciekawością, którą turystom pokazują, jest tam wieża chińska, podobna do owej zburzonej z Nankinie, którą widywaliśmy od dzieciństwa na obrazkach, następnie małe jezioro w cieplarni, na którem unosi „Victoria regia" swe szerokie liście, jakby się utonąć obawiała.

Najpiękniejszego w Kew widoku trzeba wszakże szukać za parkiem, nad Tamizą, w której się z przeciwnej strony kąpią pochylone ku wodzie drzewa. Na rzece mnóstwo łodzi i dzielnej młodzieży — obraz to niezrównany. Środkiem rzeki, która tak jest

które rozpoczynają się pojutrze. Dnia 2 września uświetni Monarcha swoją obecnością uroczystość dwusetnej rocznicy wyswobodzenia Budy z pod panowania tureckiego, i przy tej sposobności zwiedzi także wystawę historyczną o której pisaliśmy już w naszym dzienniku. Na uroczystość tę przybędą pomiędzy innymi z Wiednia pp. Ministrowie hr. Kalnoky, generał Bylandt-Rheidt i Kallay, z Berlina zaś deputacya wojskowa złożona z jednego generała, dwóch pułkowników i dwóch kapitanów sztabu generalnego, a przyłączą się do niej ci oficerowie armii niemieckiej, którzy otrzymali zaproszenie jako potomkowie uczestników przy zdobyciu Budy.

Na liście miast zaproszonych do udziału w uroczystości, brakło do ostatniej chwili Krakowa i Pragi. W tych dniach zwrócono na to uwagę burmistrza, a ten nieomieszkał natychmiast wysłać inwitacyi drogą telegraficzną, tłómacząc się zarazem, iż pominięcie nie było umyślnem, lecz czysto przypadkowem wynikłem z nawału zajęcia.

Ze strony dobrze poinformowanej donoszą, iż pomiędzy węgierskiem i austryackiem Ministerstwem handlu osiągnięto już zupełne porozumienie co do kwestyi, w jaki sposób ma być uregulowaną jednolicie tak w Węgrzech, jak i w Austryi sprawa marek ochronnych. W tej mierze będzie wniesionym do sejmu węgierskiego na jednem z pierwszych jego posiedzeń sesyi jesiennej odnośny projekt ustawy.

Sprawa przewiezienia do Pesztu zwłok Franciszka Liszta, jest od dłuższego czasu przedmiotem żywej dyskusyi dziennikarskiej i pertraktacyi z rodziną wielkiego mistrza. Jak się właśnie dowiaduję, sprawa ta przybrała w ostatniej chwili taki obrót, że już nic nie stoi na przeszkodzie złożeniu zwłok Liszta w ziemi rodzinnej. W kołach stolicy agitują za wystawieniem mistrzowi na jednem z miejsc publicznych wspaniałego pomnika, a znakomity rzeźbiarz Strobel, który przed dwoma laty modelował z natury biust Liszta, wykonał już projekt pomnika.

SPRAWY MONARCHII

(*W sprawie przyszłorocznego budżetu. — Projekt taryfy cłowej. — Studya w Bośnii.*)

Oficyalny *Prager Abendblatt* występując przeciw domysłom dzienników co do cyfr, jakiemi budżet austryacki na r. 1887 będzie zamknięty — pisze, że wprawdzie nad zestawieniem budżetu gorliwie już pracują, a oddzielne budżety Ministerstw zostały już doręczone Ministrowi skarbu, wszakże ostateczne zestawienie i zamknięcie preliminarza może nastąpić dopiero po powrocie p. Dunajewskiego, którego oczekują w Wiedniu z końcem bieżącego tygodnia. Wtedy też dopiero będzie budżet wzięty na radę Ministrów. W każdym razie zostanie jeszcze otwartą rubryka wydatków na sprawy wspólne, które dopiero po powrocie Najj. Pana z jesiennych manewrów będą mogły być zestawione.

— W pierwszych dniach przyszłego tygodnia będą już obecni w Wiedniu wszyscy Ministrowie, a ponieważ dnia 6 września powróci do Pesztu także prezes gabinetu węgierskiego, p. Tisza, więc zdaniem *Presse* nic nie będzie stać na przeszkodzie bezzwłocznemu rozpoczęciu rokowań pomiędzy oboma Rządami w sprawie taryfy cłowej. Nie wiadomo dotychczas, czy konferencye pomiędzy oboma Ministerstwami poprzedzą narady referentów, ewentualnie zwołanie cłowo-handlowej konferencyi. W każdym razie jest zamiar uchylenia przed zebraniem się parlamentów różnic, jakie zachodzą w kwestyi projektu taryfy cłowej, a które zostały spowodowane odmiennemi uchwałami obu Izb deputowanych.

— Wspólne Ministerstwo skarbu, pragnąc poznać dokładnie cywilizacyjne stosunki krajów okupowanych, wysłało do Bośnii oprócz profesora Ludwiga, także profesora szkoły przemysłowo-artystycznej przy muzeum sztuk i przemysłu w Wiedniu, radcę dworu Storcka, z poleceniem dokładnego poinformowania się o przemyśle domowym i artystycznym w Bośnii. P. Storck bawił tam trzy tygodnie i powrócił właśnie do Wiednia, gdzie złożył dokładne sprawozdanie. Skutkiem tego wspólne Ministerstwo skarbu zamierza w interesie podniesienia przemysłu domowego i artystycznego w krajach okupowanych rozwinąć obszerniejszą akcyę. Pomiędzy innemi ma być założona w Serajewie szkoła przemysłowa.

Wypadki w Bułgaryi.

W dzisiejszych dziennikach znajdujemy następujące depesze, odnoszące się do wypadków w Bułgaryi:

W i e d e ń 30 sierpnia. Depesze prywatne, jedynie dotąd autentyczne, donoszą, że w Sofii zaszły nowe zmiany, że usunięto Karawełowa od udziału w regencyi, gdyż ostatecznie rola jego nie była zupełnie jasną. Pod datą 27 b. m., ogłoszoną została proklamacya orzekająca: Pod nieobecność księcia, została w jego imieniu i w imieniu Zgromadzenia narodowego według art. 19 konstytucyi ustanowiona regencya, którą składają: przewodniczący Stambułow, członkowie Sławejkow, dr. Strański. Zadaniem regencyi jest obrona i zarząd kraju w imieniu panującego księcia. Regencya ustanowiła rząd następujący:

Radosławow, objął sprawy wewnętrzne i przewodnictwo; Naczewicz, sprawy zagraniczne i skarbu; pułkownik Nikołajew, wojny; Wanczow, sprawiedliwości; Giurkow, oświaty; Mutkurow pozostaje naczelnie dowodzącym wojskami całej Bułgaryi. Rząd gwarantuje bezpieczeństwo osób i mienia, wzywa do zgody i wierności dla księcia.

W całej Bułgaryi panuje niezmierny entuzyazm i czynią przygotowania dla tryumfalnego powrotu księcia. Naczewicz był dotąd posłem w Bukareszcie; od niego wyszedł początek ruchu restauracyjnego. On zniósł się z komendantem Widdynia i ruch ten rozszerzyli. Sławejkow jest namiętnym nieprzyjacielem Rossyi.

B u d a p e s z t, 29 sierpnia. Major Grujew i kapitan Benderew, naczelnicy spisku bułgarskiego usiłowali uciec do Rumunii. W Rahowie nad brzegiem Dunaju schwytano ich i uwięziono. Z Sofii donoszą, że uwięziono tam także Zankowa; ludność miała rzucić się na niego i wykonać na nim doraźny wyrok śmierci. Załogę statku, na którym uwięziono księcia, aresztowano po powrocie do Ruszczuku. Wychowańcy akademii wojskowej, którzy się znajdowali na pokładzie, znajdują się już także w więzieniu. Miasta naddunajskie ustroiły się w chorągwie na powitanie księcia.

B u k a r e s z t 29 sierp. Wojskowi przywódcy rewolucyi w Sofii major Gruew i kapitan Benderew, zostali przywiezieni d. 28 bm zrana w cywilnem ubraniu do Widdynia i osadzeni tamże w więzieniu. Znaleziono przy nich wiele złotych i papierowych pieniędzy. Ludność bułgarska domaga się śmierci wszystkich szefów sprzysiężenia.

W a r s z a w a, 29 sierpnia. *Warsz. Dniew.* pisze: Co bądź nastąpi, sprawa bułgarska nie stanie się powodem wojny, ani wyjdzie z ram dyplomatycznych.

B u k a r e s z t, 29 sierpnia. Według wiadomości z Bułgaryi, Zgromadzenie narodowe zwołane zostało na dzień 15 września. Bułgarskie dzienniki donoszą, iż Zankow jest raniony, lecz miejsce jego pobytu jest niewiadome.

B r u k s e l a, 29 sierpnia. Telegram Karawełowa wzywa wszystkich służących w armii belgijskiej oficerów bułgarskich i studentów, aby powracali bezzwłocznie. Przed wyjazdem wystosowali oni telegram do księcia Aleksandra, wyrażając mu zupełną uległość, i zapewniając o niezłomnej wierności.

S o f i a, 29 sierpnia. Wszystkie dzienniki bułgarskie przemawiają przeciw Rossyi a za jak najściślejszem zbliżeniem się do Austro-Węgier.

K o n s t a n t y n o p o l, 29 sierpnia. Zapewniają, że ambasador angielski poczynił u Wys. Porty kroki dla restauracyi księcia Aleksandra. Na to miał odpowiedzieć minister spraw zagranicznych, Said-basza, że Porta nie może podjąć takiej inicyatywy, albowiem postanowiła działać w ścisłem porozumieniu ze wszystkiemi Mocarstwami.

Wiedeńska *Sonn- und Montags Ztg.* ogłasza pod tytułem: „Prawdziwe sprawozdanie o spotkaniu w Francensbadzie" następujące szczegóły, które pochodzić mają z wiarogodnego źródła: Ks. Bismarck, któremu przedewszystkiem zależy na utrzymaniu dobrych stosunków z Rossyą, przestał się zupełnie interesować ks. Aleksandrem i pozostawia Rossyi zupełną swobodę działania w tym kierunku. Kanclerz starał się już w Francensbadzie, aby książęta Battenberscy nie byli w niepewności co do stanowiska Niemiec pod tym względem. Kiedy w Francensbadzie poruszono — jako rzecz bardzo wątpliwą — ewentualny powrót ks. Aleksandra do Sofii, wówczas dało się słyszeć charakterystyczne oświadczenie: „Biedny książę Aleksander musiałby w takim razie ponosić podwójne koszta podróży."

O tem nie można ani na chwilę wątpić, że Rossya zdecydowana jest stanowczo przeszkadzać wszelkiemi środkami ponownemu wstąpieniu ks. Aleksandra na tron bułgarski i że dla przeprowadzenia swej woli nie zawahałaby się ani wkroczyć do Bułgaryi, ani też użyć jeszcze dalej idących środków. Należy się zatem przygotować na to, że w najbliższym czasie zajść mogą na półwyspie Bałkańskim nadzwyczajne wypadki, które doniosłością swą przewyższyć mogą wszystkie zdarzenia, jakie się tam dotąd rozegrały.

Przy ocenianiu obecnej sytuacyi nie można bowiem zapomnieć o tem, że w ostatnim zamachu wzięło udział o wiele więcej osób, a zwłaszcza o wiele więcej oficerów, niżby się to zdawać mogło ze sprawozdań przeważnej części dzienników zachodnio-europejskich, które przedstawiają rzecz stronniczo. Wszyscy więc spiskowcy, a zwłaszcza spiskowcy ze sfer wojskowych, którzy już dla samego przykładu obawiać się muszą jak najsurowszej kary, gdyby książę Aleksander powrócił, mają główny w tem interes — własna głowa jest zawsze superlatywem własnego interesu — aby zwalczać ponowne przywrócenie ks. Battenberskiego, i to w danym razie z bronią w ręku.

Rewolucya, któraby mogła mieć powodzenie, nie wydaje się więc wykluczoną. W każdym razie mimo zjazdu w Gasteinie i mimo wszelkich usiłowań dyplomacyi europejskiej, zbyt pospieszny powrót ks. Aleksandra zagraża w wysokim stopniu pokojowi europejskiemu, ponieważ obecnie nie chodzi tylko o to, czy ks. Aleksander, czy też jaki inny książę ma sprawować rządy w Bułgaryi. Obecnie bowiem kwestya cała przedstawia się inaczej. Oto mówiąc otwarcie, cała wielka kwestya wschodnia, która zwiastuje nieszczęście, podniesie swą głowę, jeżeli się nie uda pokonać tej niebezpiecznej hydry w ostatniej chwili. Dyplomacya rossyjska musiałaby być o wiele gorzej, niż jest poinformowaną, gdyby nie wiedziała, że cała dotychczasowa kontrrewolucya w Bułgaryi, tudzież będące z nią w związku powołanie ks. Aleksandra jest właściwie dziełem Anglii, która użyła do tego bardzo zręcznie dwóch sąsiadujących z Bułgaryą państw, a mianowicie Rumunii i Serbii; dynastyczne też interesa władców tych dwóch młodych królestw przemawiają stanowczo za utrzymaniem porozumienia z Anglią. Anglia zaś dąży do tego, aby pod jej protektoratem przyszło do skutku między Serbią, Rumunią i Bułgaryą zaczepno-odporne przymierze, na podstawie którego panujący w tych trzech państwach naddunajskich zagwarantowaliby sobie wzajemnie swe trony.

Gdyby się ten plan Anglii udał, w takim razie wzrost wpływu rossyjskiego na Wschodzie spotkałby na silną zaporę, gdyż w ten sposób sprzymierzone trzy państewka rozporządzałyby armią, liczącą przeszło 400.000 żołnierzy, która popierana przez Anglię mogłaby się stać dla Rossyi niebezpieczeństwem, niedającem się lekceważyć. Nie chodzi więc obecnie o osobę ks. Aleksandra, ale o dominujący wpływ Anglii lub Rossyi na Wschodzie, a ta aktualna sytuacya wydaje się niebezpieczną dla pokoju europejskiego.

O przyjęciu w R u s z c z u k u telegrafują do *Pester Lloyda*: Opuściwszy pokład okrętu wśród nieustających okrzyków tłumnie zebranej ludności i salw działowych, książę Aleksander uściskał najserdeczniej sędziwego biskupa Ruszczuku, a powitawszy uprzejmie obecnych konsulów i dostojników, przystąpił do Stambułowa, który miał do księcia mowę, prosząc go, aby zechciał być na nowo łaskawym władcą Bułgarów. Książę oświadczył głosem wzruszonym, iż to, co się stało, było z woli Boga, i że mając zaufanie do wierności Bułgarów, powraca pełen otuchy. Rozentuzyazmowany tłum pochwycił następnie księcia na ramiona i zaniósł do pałacu. Książę Aleksander wygląda bardzo cierpiący i wydaje się być mocno znużonym.

Powrót księcia do Bułgaryi.

O podróży księcia Aleksandra do Bułgaryi donoszą następujące szczegoły: W S u c z a w i e stanął pociąg o godzinie 10 wieczorem d. 28 sierpnia i zatrzymał się przez 23 minut. Na telegraficzne zamówienie, przygotowano tutaj kolacyę na 5 osób. Skoro pociąg stanął, przedstawił się księciu dyrektor kolei Czerniowieckiej linii rumuńskiej p. des L o g e s i naczelnik stacyi p. K a ł m u c k i. Licznie zgromadzona publiczność wznosiła na cześć księcia entuzyastyczne okrzyki, za które książę dziękował uprzejmie. Br. Riediesel prosił w imieniu księcia, aby na dalszych stacyach z powodu spóźnionej pory zaprzestano owacyj, gdyż książę potrzebuje spoczynku, o czem natychmiast do wszystkich następnych stacyj telegrafowano.

W Paskanach stanął pociąg o godzinie 11 w nocy i zatrzymał się 5 minut. Na dworcu oczekiwali księcia reprezentanci tamtejszych władz: Prefekt i burmistrz. Muzyka kolejowa zagrała marsza Radetzky'ego. Mnóstwo publiczności oczekiwało

---

spokojną, iż stać się zdaje na miejscu, leci szybko jak strzała, długa, wąska łódź, poruszana silnemi ramionami dwudziestu wioślarzy. Widocznie członkowie jakiegoś klubu, mężczyzni silni, zdrowi, z obnażonemi ramionami, w niebieskich trykotach i niebieskich żokiejskich czapkach. Wiosłują z precyzyą parowej machiny.

Za nimi łódź inna, o żółtych wioślarzach, równie dzielna, równie szybka, ale pierwszej nie — doścignie. Niewiele się ową gonitwą zajmując, rozłożył się jakiś John Bull w małej, pękatej, okrągławej łódce, trzyma się brzegu i wygrzewa do słońca jak krokodyl na piasku. Losy swe powierzył żaglowi, który go w spokojny dzień daleko nie poniesie.

Koło niego przesuwa się na wąskiej, płytkiej a bardzo długiej łódce piękna kobieta, ubrana a là Watteau, w słomianym kapeluszu z pękiem kwiatów polnych i z wielką wprawą i gracyą pracuje dwoma wiosłami. Łódź, jakby czajka kozacka, zdaje się być tylko wąskim kawałkiem drzewa, na którem dziwną ekwilibrystyką utrzymuje się nimfa-wioślarka.

Następuje kilka czółen wesołych, całe towarzystwo z Londynu. W każdem czółnie po czterech mężczyzn i po cztery kobiety. Mężczyzni w białych flanelowych koszulach, kobiety w skromnych sukniach perkalowych, wszyscy spiewają jakąś pieśń narodową.

Rzeka zdaje się być miejscem igrzysk, coraz więcej łodzi, coraz innych, szybkich i powolnych. Na brzegach samotne John-Bulle ryby łowią, albo podrostki grają w balony lub krokieta.

Wynosi się ztamtąd w pamięci obraz idylicznej piękności...

Wyżej Kew, Richmond.

Tam park za wielki, aby po nim chodzić piechotą, więc Richmond siedziba tych, którzy mają powozy, mogą konno jeździć i budować wille. Gdyby nie wijąca się wstęga Tamizy i gdyby nie nieprzejrzane kępy drzew, will i zamków, zdawałoby nam się, że stoimy na terasie zamku Sobieskich w Podhorcach. Krawędź pagórka, a przed nami równina... Ale ta równina, jaka bogata, jak urozmaicona: park nieprzejrzany. Patrząc na nią, budzi się uczucie zazdrości: szczęśliwi Anglicy!

III.

Westminster.

Łatwo wymówić słowo „Westminster", ale je trudno określić, nie chcąc wpaść w patos i bombast. Najmilejby było czmychnąć od stolika, z piórem za uchem i poprosić n. p. p. Sienkiewicza: „racz pan to opisać". Zważywszy jednak, że autor „Ogniem i mieczem" ma co innego do czynienia, trzeba wziąć to zadanie na własne, biurokratyczne barki. Biurokracya ma zaś to do siebie, że uczy fortelów, uczy, jak w trudnych położeniach „sianem się wykręcić".

A położenie niełatwe: zagrać gamę historyczną od Edwarda I aż do Beaconsfielda, zrobić za godzinę spacer od miejsca spoczynku Chaucera, aż do grobu Thackeraya, obtarłszy się po drodze o pomniki Drydena, Shakespeara, Addisona, Goldsmitha i Macaulaya — to nie żarty!

Jest jednak coś, co ośmiela, gdy się stanęło przed słynną katedrą, coś, co do niej wzbudza zaufanie. Mała rzecz, zielony trawnik wokoło! — człowiek sobie przypomina kościół farny, księdza proboszcza i baby siedzące na murawie.

Wprawdzie ten trawnik londyński, wystrzyżony, gładki, bez liścia, chwastu i żadna baba usiąśćby na nim nie śmiała — ale przecież trawnik. Sama świątynia zresztą tak starannie utrzymana, taka czysta, prawie świecąca się, że trudno uwierzyć, iż ona już przetrwała pięćset wilgotnych zim angielskich. Gdy się zatem wchodzi do furty, to się nie czuje nad sobą owych pięciu wieków.

Zresztą za owem wejściem, areopag ludzi nowych, którychby się jeszcze po większej części pamiętać mogło.

Sami dobrzy znajomi: Pitt, Castlereagh, Canning dyplomata i jego syn Charles, Canning gubernator Indyi, lord Palmerston, sir Robert Peel, sir John Malcolm, generał i t. d., stoją po obudwu stronach wykuci z białego marmuru, naturalnej wielkości. Dawniejsi w togach, nowi w bogatym stroju orderu Podwiązki. Przepyszne postaci: okazałe, silne, głowy szlachetne, twarze pełne godności, jakby rzymscy bohaterowie z czasów Rzeczypospolitej.

Jeden intruz pomiędzy nimi, z twarzą wymiętą, zapadłemi policzkami, piersią dychawiczną, przebiegły śledziennik, potomek Shylloka, który w fałdzistym płaszczu wygląda jak lis w habicie — oczywiście d'Israeli. Mimowoli się pytamy: jakim on się tam dostał sposobem? — on, brzydki proletaryusz, spalony namiętnościami, strawiony gorączką wielkości, pomiędzy tych ludzi szlachetnej rasy, choćby niskiego pochodzenia. Niedawno jak umarł, a i drugi jego pomnik z bronzu stoi na skwerze, obok parlamentu — za Egipt i Cypr może i tych dwóch posągów za mało?

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Chłędowski.

księcia na peronie, ale książę nie pokazał się, gdyż udał się już na spoczynek. Również w Roman oczekiwała księcia bardzo liczna publiczność. Wiedziano jednak, iż książę udał się na spoczynek, przeto zaniechano wszelkich owacyj. — Do *Pol. Corr.* telegrafują z Bukaresztu: Księcia Aleksandra witała w przejeździe przez Rumunię tak przebywająca tam bułgarska, jak i miejscowa ludność wielkiemi owacyami.

Rumuński minister spraw wewnętrznych nakazał telegraficznie wszystkim władzom, aby się wszędzie, gdzie tego zajdzie potrzeba, do dyspozycyi księcia stawiły. Z Bukaresztu odbył książę dalszą podróż w wagonie dworskim. W Smardzie oddawano księciu honory wojskowe.

W czasie pobytu w Bukareszcie rozmawiał książę z ministrem Bratianem, z angielskim posłem Whitem i z bułgarskim agentem dyplomatycznym Naczewiczem.

O niesłychanie entuzyastycznem powitaniu na ziemi bułgarskiej, mianowicie w Dżiurdżewie i Ruszczuku doniosły nam dość obszernie wczorajsze depesze.

Regencya i rząd przygotowały już dla księcia całe przedstawienie położenia, które wypracował Naczewicz. Zamiary księcia są następujące: Przywrócić porządek, zwołać Zgromadzenie narodowe, następnie wydać do narodu proklamacyę, a do Mocarstw odezwę tej treści: Zniesienie unii bułgarskiej jest niemożliwem bez gwałtu i wojny. Książę domaga się, żeby Mocarstwa zupełną unię zatwierdziły. Jeżeli Mocarstwa nie zechcą, lub nie zdołają tego uczynić, pozostanie księcia w Bułgaryi byłoby bezużytecznem, za pokój odpowiadaćby nie mógł i musiałby abdykować. Wiadomość ta pochodzi ze źródła bezpośredniego. Książę ze względu na usposobienie Bułgaryi postanowił postawić kwestyę jasno, bez ogródek. Zdaje się, tak telegrafują z Wiednia, że w tej chwili, wobec takiego postawienia rzeczy, nawet Rossya nie mogłaby wystąpić przeciw unii. Zresztą jest pewnem, że Bułgarzy nawet gdyby książę wyjechał, nie opuściliby go, walczyliby za unię a z ludem i z wojskiem bułgarskiem trzeba się liczyć.

Pester Lloyd donosi, że wszyscy oficerowie i każdy dziesiąty żołnierz pułku kustendzkiego, który wziął udział w zamachu, mają być rozstrzelani i to przed powrotem księcia, aby książę zdrajców przypadkiem nie ułaskawił.

Głosy prasy angielskiej.

Wczoraj po zamknięciu *Gazety* otrzymaliśmy następującą depeszę z Londynu:

Większa część porannych dzienników nie tai obaw, że powrót księcia bułgarskiego spowodować może groźne zawikłania.

Morning-Post mniema, że Anglia, Niemcy, Austrya i Włochy, powinny wspólnie nakazać Rossyi „*hands off!*“ (precz z rękami!) Pokój i bezpieczeństwo Europy wymagają bezzwłocznej akcyi, aby zapobiedz dalszemu ze strony Rossyi naruszaniu traktatów, którego celem ostatecznie zajęcie Konstantynopola. Stanowcze postępowanie Mocarstw doprowadzi do takiego powstrzymania Rossyi bez odwołania się do broni. Gdyby Rossya nie zaniechała swojej zaczepnej postawy i swych roszczeń, należy ją jak najrychlej przywołać do porządku. Środkowa Europa znużona jest obecnem położeniem, które paraliżuje handel, czyni koniecznemi uzbrojenia, i cały świat utrzymuje w stanie niepewności i obaw co do przyszłości.

Daily News powiada, że najnowszem postanowieniem księcia Aleksandra Europa oddaloną została od ewentualności wojny.

Times domyśla się, iż ks. Aleksander powrócił za radą rządu angielskiego, która mu przez posła White z Bukaresztu przesłaną została. Wszystko — zdaniem tego dziennika — wskazuje na to, że car i jego doradcy skłonni są, przynajmniej tymczasowo, uznać dokonane fakta. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to książę Bismarck z pewnością toż samo uczyni.

Standard wyraża się w sposób bardziej pesymistyczny.

Z Warszawy.

(Sprawa schwytanego przez straże rossyjskie oficera pruskiego).

Przed niejakim czasem doniosły dzienniki o pochwyceniu przez straże rossyjskie oficera pruskiego, co dało powód do różnych domysłów i kombinacyj. Recz tę wyjaśnia dopiero teraz urzędowy *Dniew. Warszawski* w sposób następujący:

Straż pograniczna brygady aleksandrowskiej zatrzymała w dniu 1-ym sierpnia po tej stronie granicy jeźdźca, który nazwał się oficerem pruskim i oświadczył, że jedzie z Bydgoszczy do Ciechocinka na kuracyę. Zatrzymany nie miał przy sobie dowodu piśmiennego, a to z tego jakoby powodu, że według objaśnień udzielonych mu przez policyę bydgoską, w Ciechocinku paszporty nie są wymagane. Co do podróży bez pakunków, zatrzymany jeździec dał objaśnienie, że bagaże jego mają nadejść wprost do Ciechocinka. W d. 3-im sierpnia na komorę w Aleksandrowie zostały nadesłane rzeczy i pasport na imię zatrzymanego, a przybyli również do Aleksandrowa dwaj oficerowie pruscy oświadczyli, że aresztowany istotnie jest porucznikiem, ale cierpi na rozstrój władz umysłowych.

Konferencye episkopatu pruskiego w Fuldzie.

Według autentycznych doniesień, program przyjęty na zjeździe biskupów pruskich w Fuldzie, jest następujący:

1) Po szczegółowych obradach żądają biskupi dla kościoła tej wolności i samoistności, do jakiej w ogóle ma prawo.

2) Duchowni kościołów katedralnych i duszpasterze mają być mianowani tylko według ustaw kościelnych, tudzież według prawnie istniejących umów pomiędzy państwem a kościołem.

3) Dalej należy się kościołowi jako rdzenne i niepozbywalne prawo zupełna swoboda co do wychowywania sług swoich odpowiednio ustawom kościelnym, tudzież nie tylko ten wpływ na katolickie szkoły ludowe, średnie i akademie, któryby ludowi katolickiemu katolickie kształcenie i wychowanie w tych szkołach zapewniał, ale też i wolność zakładania, posiadania i samoistnego administrowania własnych instytucyj ku pielęgnowaniu umiejętności według zasad katolickich.

4) Wyznaniowe znamię ludu winno być zachowanem. Z całą stanowczością protestują biskupi przeciw wydalaniu ze szkół nauczycieli i nauczycielek, należących do jakiego zgromadzenia duchownego. Upatrują w tem pokrzywdzenie honoru Kościoła katolickiego i religii, tudzież ciężką obrazę i poszkodowanie katolickich rodziców i gmin katolickich, pragnących tym duchownym nauczycielom i nauczycielkom powierzać dzieci swoje. Toż samo stanowczo protestują przeciw zakazowi, aby dzieci szkolne i młodzież chrześciańska w religijnych stowarzyszeniach udział brały. Upatrują w tem zasadnicze ograniczenie wolności wyznania, coś wrogiego dla religii, tudzież wdzieranie się w prawa Kościoła i rodziców.

5) Biskupi żądają wolności praktyk religijnych i swobody dla życia zakonnego; szczegółowo zwłaszcza biorą w obronę zakon Towarzystwa Jezusowego.

6) Biskupi reklamują prawo, aby wiarę każdego czasu w całej jej nietykalności swobodnie wyznawać i do jej zasad stosować się można, i nie być zmuszanym do tolerowania w społeczności kościelnej takich ludzi, którzy nie we wszystkiem z wiarą katolicką się zgadzają i nie we wszystkiem kościelnej powadze nauczania się poddają.

7) Wreszcie podnoszą też sakramentalne piętno małżeństwa, i domagają się praw, jakie co do tego sakramentu Kościołowi mocą Bożego zarządzenia przysługują.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Lacko, w powiecie dobromilskim na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Od prezydenta miasta Lwowa** otrzymaliśmy następujące pismo: „Upraszam uprzejmie o łaskawe umieszczenie w łamach *Gazety Lwowskiej* następującego telegramu od burmistrza miasta Ruszczuku, zredagowanego w języku francuskim, który w tłómaczeniu brzmi jak następuje: Na życzenie miasta Ruszczuku upraszam p. prezydenta miasta Lwowa o wyrażenie ludności tegoż miasta żywej podzięki za sympatyczne przyjęcie, jakiego tamże doznał nasz wielce ukochany książę Aleksander I. Burmistrz miasta Ruszczuku.“ *Ninalloff.*

— **Kołomyja,** 30 sierpnia. Odwiedzenie przez JE. p. Ministra rolnictwa Kołomyi, Peczeniżyna i Słobody rungórskiej, wywołało cały szereg niespodziewanych, wspaniałych owacyj. Wspaniałość ta nie polegała na kosztownych przyjęciach i zbytkowych festynach, którychby wystawność źle licowała ze smutnem teraźniejszem położeniem podejmujących. Przeciwnie odbywało się wszystko pod względem wydatków skromnie, a jednak wypadło wspaniale, jak to sam p. Minister na wyjezdnem przyznał. Powodem był niekłamany zapał witających p. Ministra i staropolska, szczera gościnność, z jaką go podejmowano.

Przebieg tej wizyty nie da się treściwie opisać. Przygotowania do niej zaczęły się od chwili, w której kołomyjski wydział krajowego towarzystwa naftowego dowiedział się, że JE hr. Falkenhayn w te strony przybędzie, zwiedzając domeny i lasy państwowe w tej części Karpat. Wspomnione towarzystwo wysłało zaraz zaproszenie do JW. Marszałka krajowego i ks. Adama Sapiehy, aby i oni raczyli przybyć do Słobody i zechcieli wspólnie z towarzystwem być gospodarzami, przyjmującymi dostojnego przedstawiciela Rządu. Obaj też przyjęli zaproszenie ze zwykłą sobie uprzejmością i przybyli do Kołomyi rano 28 sierpnia, na kilka godzin przed przyjazdem p. Ministra, poczem odjechali natychmiast do Peczeniżyna.

Pociągiem pospiesznym po 11 przed południem przyjechał hr. Falkenhayn w towarzystwie p. dyrektora domen i lasów, Glanza, radcy dworu, Lipperta, i lustratora Hirscha. Przywitał go na dworcu starosta tutejszy p. radca Namiestnictwa Kuczkowski, przedstawiając mu zarazem marszałka powiatowego p. Jasińskiego, burmistrza miasta p. Asłana, zwierzchność gminną i delegatów towarzystwa naftowego. Zanim p. Minister w dalszą drogę wyruszył, odwiedził p. starostę w biurze, poczem wyjechał z całem towarzystwem wzdłuż skończonej już prawie kolei lokalnej, której z wielkiem zajęciem się przypatrywał, do miasteczka Peczeniżyna.

Czwórka, wioząca Jego Ekscelencyę, zatrzymała się w Peczeniżynie u bramy tryumfalnej, ozdobionej licznemi chorągwiami, przed dystylarnią p. Szczepanowskiego. Pod tą bramą oczekiwali gościa: prezes towarzystwa naftowego, p. Tomasz Gorayski, otoczony licznem gronem kolegów swoich, duchowni obu obrządków, urzędnicy sądu powiatowego i zarządu kameralnego w Peczeniżynie, oficyaliści i robotnicy fabryczni, oraz mnóstwo mieszkańców okolicznych. Prezes Gorayski wyłuszczył p. Ministrowi historyę rozwoju przemysłu naftowego i doniosłość jego w tej, tak ubogiej i zaniedbanej niegdyś okolicy, i prosił go o udzielenie temuż przemysłowi swej pomocy przeciw grożącym mu niebezpieczeństwom, na co odrzekł p. Minister, iż uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby polecony mu przemysł nie doznał szwanku.

Od bramy udano się do dworu p. Stan. Szczepanowskiego, gdzie przed śniadaniem odbyła się krótka recepcya, celem przedstawienia p. Ministrowi wybitniejszych mieszkańców i przedsiębiorców miejscowych. P. Marszałek Zyblikiewicz i ks. Adam Sapieha także się wtedy zjawili, by odtąd brać udział w dalszem podejmowaniu J. Ekscelencyi. Po recepcyi i krótkiem śniadaniu udali się wszyscy do wzorowej, olbrzymiej dystylarni, którą p. Minister szczegółowo i z zajęciem oglądał, przyznając głośno, że się zgoła nie spodziewał spotkać coś podobnego w tym zakątku.

Około 4 po południu wyruszyło towarzystwo siedmiu powozami do Słobody rungórskiej, przejeżdżając koło rozpoczętych na tej przestrzeni robót kolejowych. Skoro kawalkada wjechała do wąwozu, tworzącego znany, pyszny wjazd do malowniczej kotliny, ukrywającej w swojem łonie najobfitszą z naftowych kopalń galicyjskich, zagrzmiały moździerze, ustawione na wzgórzach. Powozy zatrzymały się przed wielką bramą tryumfalną, ozdobioną chorągwiami, godłami górnictwa i napisem „Szczęść Boże.“ Goście wysiedli, a dr. Fedorowicz przywitał p. Ministra imieniem przedsiębiorców naftowych przemową, po której nastąpiły grzmiące wiwaty i kapela zagrała arye narodowe. Prowadzony przez p. Marszałka i ks. Sapiehę p. Minister wstąpił przez ową bramę do Słobody i kroczył wzdłuż długiegu szpaleru przedsiębiorców, wiertaczy, robotników i niezliczonych rzesz ludu wiejskiego. Przywitawszy wszystkich wsiadł napowrót do powozu i pojechał do odległego południowego końca kopalni, by widzieć t. zw. szyby kameralne, położone na gruntach państwowych i dające skarbowi państwowemu, jako właścicielowi terenów eksploatowanych przez spółkę przedsiębiorców, obfite dochody. Schodząc w dół od tych szybów odwiedził p Minister kolejno wszystkie znaczniejsze przedsiębiorstwa i kilka obfitych studzien. którym Słoboda swój rozgłos i rozwój zawdzięcza. Podczas całej tej przechadzki rozlegał się na powitanie dostojnego gościa gwizd studziewięciu piszczałek parowych, u tyluż lokombil, pracujących w tej kopalni. Widok wież, maszyn, warstatów i kuźni nagromadzonych w dolinie i na skłonach pagórków znów uderzył p. Ministra i poruszył go do wyznania, że się zgoła nie spodziewał spotkać z tak olbrzymiem przedsiębiorstwem. Towarzysz jego. p. radca dworu Lippert, który odwiedzał Słobodę przed kilkoma laty, gdy się dopiero zaczynała rozwijać, był niemniej od samego p. Ministra zdziwiony nagłością jej wzrostu

O godzinie 7 całe towarzystwo przybyło do domu dr. Fedorowicza, z którego całą kopalnię widać jak na dłoni. Goście spoczęli cokolwiek na ganku, przypatrując się z zajęciem ruchliwemu i gwarnemu życiu tego gniazda górniczego otoczonego prześlicznym wiankiem gór, umajonych po same szczyty sędziwemi bukami. Zawiązaną wesołą rozmowę przerwało wezwanie do obiadu, do którego oprócz wysokich i dostojnych gości zasiadło przeszło 30 przedsiębiorców.

Pierwszy toast wniósł po polsku na cześć Najjaśniejszego Pana, prezes towarzystwa naftowego p. Gorayski; drugi po niemiecku na cześć p. Ministra p. Stan. Szczepanowski. W przemówieniu tem podniósł znaczenie rolnictwa w ogóle i wpływ jego na łagodzenie i ogładzanie charakterów ludzkich, kończąc tę część przemowy zwrotem do osoby dostojnego gościa, którego pełną dystynkcyi prostotę i uprzejmość przypisywał właśnie jego rolniczemu zawodowi. Potem przeszedł do zasług p. Ministra, przypominając obecnym, że właśnie prawie od owego czasu, w którym hr. Falkenhayn objął ster spraw górniczych, rozpoczął się także wielki rozwój górnictwa naftowego i przypominając, że p. Minister nie oddał gruntów kameralnych na pastwę międzynarodowym, kosmopolitycznym spekulantom, ale zastrzegł ich używanie krajowym przedsiębiorcom. Odpowiadając na tę przemowę nie chciał hr. Falkenhayn przyznać, jakoby skutkiem jego zabiegów przemysł naftowy tak wysoko stanął, ale twierdził, iż zawdzięcza on swój rozwój pracy zgromadzonych producentów. Zapewniwszy zebranych, iż wszelkich dołoży starań, aby owoce tej pracy nie zmarniały skutkiem wpływów zewnętrznych, i zachęcając obecnych do wytrwałości, wychylił puhar na powodzenie towarzystwa naftowego.

Następny toast na cześć p. Marszałka wzniósł p. Sygurd Wiśniowski, na cześć księcia Sapiehy p. Skrochowski, a „kochajmy się“ p. Konstanty Bubella. Podczas tych toastów przygrywała na ganku kapela rozmaite arye narodowe, między któremi zwróciła na siebie uwagę p. Ministra „Kołomyjka“. Z ofiarowanych dostojnemu gościowi napojów przypadł mu najlepiej do smaku stary miód polski, obnoszony dla kontrastu z winem „alikante“, aby przekonać czcigodnego gościa o wyższości domorodnego nektaru.

Gdy goście wyszli z jadalni na ganek płonęła już cała Słoboda górniczą iluminacyą. Nad jeziorem mgły, zapełniającej jak zwykle niższą część doliny, gorzały niezliczone beczki smolne i wielkie F. urządzone z płomieni gazowych, sprowadzonych z szybów, a po ślimaczej drodze, wijącej się od kopalni do domu kroczył korowód z latarkami górniczemi i lampionami. Na gazonie przed domem błysnął nagle ogromny transparent, przedstawiajacy cyfrę J. F. Były tu także niezliczone płomyki gazu naturalnego, wydobywającego się z dalekich szybów i sprowadzonego tego dnia na górę za pomocą rur długich — tego samego gazu, który ogrzewa i wprowadza w ruch wiele lokomobil tutejszych, jak się o tem p. Minister podczas zwiedzania kopalni przekonał.

Gdy korowód stanął pod gankiem, przedstawił dr. Fedorowicz J. Ekscelencyi niektórych dzielniejszych wiertaczy i robotników kopalnianych, opowiadając ciekawe szczegóły o ich wyższem wykształceniu i losach poprzednich. Hr. Falkenhayn przemówił i do nich słowami zachęty, zapewniając ich, iż nie potrzebują spoglądać z obawą w przyszłość.

Około północy odwieziono p. Ministra i towarzyszących mu c. k. urzędników na nocleg do leśniczówki, położonej na przeciwnym końcu Słobody, w pobliżu kopalni kameralnej. P. Marszałek i ks. Sapieha zanocowali w gościnnym domu dr. Fedorowicza.

O siódmej rano odbyła się Msza polowa w lesie bukowym nad kopalnią, pod gołem niebem. Przekonawszy się naocznie, iż kopalnia nie posiada dotychczas własnego rz. kat. kościoła i szkoły z powodu trudności w nabyciu kawałka gruntu budowlanego, wydał p. Minister polecenie wydzielenia z domen państwowych potrzebnej na ten cel parceli, oraz dostarczenia potrzebnych do budowy kaplicy materyałów.

Po śniadaniu, które znów się u dr. Fedorowicza odbyło, wyjechał p. Minister tarantasem ze Słobody, przez górę, do Osławca, pożegnawszy się wpierw jak najserdeczniej z licznymi swoimi gospodarzami. Z drugiej strony góry czekał już nań posłany przededniem naokoło ekwipaż z czwórką, którаby nie była mogła wyjechać wprost z kopalni. Powozem tym udał się hr. Falkenhayn do Delatyna i Tatarowa.

Pan Marszałek Zyblikiewicz i ks. Adam Sapieha pozostali po jego wyjeździe kilka godzin w Słobodzie, informując się dokładnie o potrzebach i życzeniach przemysłowców, poczem wyjechali do Kołomyi, by oglądnąć zreorganizowaną na nowo szkołę garncarską. Burmistrz, kierownik szkoły p. prof. Kryciński, uczniowie jej i wybitniejsi przedstawiciele miejscowego przemysłu garncarskiego, przyjmowali dostojnych gości. Dr. Zyblikiewicz wypytywał się szczegółowo o postępie uczniów i bycie ekonomicznym majstrów, i przyrzekł tym ostatnim, że byleby sami sobie chcieli pomagać, to Wydział krajowy ich nie opuści, ale będzie im pomagał do uwolnienia się z pod jarzma pośredników i wyzyskiwaczy, ciężącego dotychczas w sposób dotkliwy na licznej ludności kołomyjskiej, żyjącej z przemysłu ceramicznego. Ze szkoły udali się dostojni goście do hotelu Europejskiego, ztamtąd zaś po przekąsce, na dworzec kolejowy, gdzie ich raz jeszcze pożegnała jak najserdeczniej delegacya przemysłowców.

— **P. Fryderyk Pistol** złożył w prezydyum magistratu lwowskiego kwotę 5 zł. z przeznaczeniem na rzecz ubogich miasta Lwowa, za który to datek składa prezydent miasta szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie.

— **Wystawa rysunków i modeli** uczniów c. k. wyższej szkoły realnej we Lwowie, jest otwartą w dniach 1 i 2 września od godziny 9 do 12 przed południem i od 3 do 5 po południu, w gmachu szkolnym. Wstęp wolny.

— **W koncesyonowanej szkole muzycznej** Ludwika Marka (Rynek l. 9) rozpoczyna się z dniem 1 września nowy kurs szkolny. Nauka gry na fortepianie w trzech oddziałach to jest: 1. dla początkujących. 2. wyższy i 3. dla wydoskonalenia gry. Kurs śpiewu

solowego. Co niedzieli bezpłatne zbiorowe ćwiczenia dla uczniów wszystkich kursów, również półroczne produkcye i koncerta. Popisy doroczne w czerwcu. Prospekt i regulamin szkoły otrzymać można bezpłatnie w kancelaryi szkoły muzycznej.

— **Przy rozpoczynającym się roku szkolnym** przypomina wydział Bratniej Pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej szanownej publiczności, że w łonie swem posiada komisyę informacyjną, której wyłącznem zadaniem jest wyszukiwać biednym akademikom zajęcia, ażeby im umożliwić studya uniwersyteckie. Wydział więc uprasza szanowną publiczność, ażeby wiedząc o jakiem stosownem zajęciu, opróżnionej posadzie lub lekcyi, tak w stolicy jak i na prowincyi, o tem wydział łaskawie zawiadamiała. Wydział zaś ze swej strony starać się będzie polecać na poszczególne posady najgodniejszych i najodpowiedniejszych a zarazem najbardziej potrzebujących z grona zgłaszających się członków towarzystwa.

(*m*) **Z sądu**. Czwarta tegoroczna kadencya sądów przysięgłych w tutejszym sądzie kryminalnym, rozpoczęła się wczoraj rozprawą główną w sprawie Władysława Dubika, rodem ze Lwowa, liczącego 18 lat, zarobnika, karanego już kilkakrotnie za kradzież i za przekroczenie z §. 522 ust. karn. a oskarżonego obecnie o zbrodnię zabójstwa z §. 140 ust karn. Młodzieniec ten, prowadzący według aktu oskarżenia, próżniacze, lekkomyślne i niemoralne życie, wiódł bezustanny spór ze swoim ojcem, Jakóbem, który starał się nakłonić go do pracy uczciwej. W dniu 16 lutego b. r. odegrała się znowu burzliwa scena między ojcem a synem, w ciągu której, syn wyrodny, porwał nóż i zranił ojca dwukrotnie w głowę, dalej w lewą łopatkę a nareszcie w lewą stronę karku. Wskutek tej ostatniej rany — według orzeczenia lekarskiego — nastąpiło rozmiękczenie części szyjnej, tudzież rdzenia pacierzowego, dalej porażenia wszystkich części ciała niżej położonych, a ostatecznie nastąpiła śmierć w d. 14 kwietnia, po długich cierpieniach. Ojcobójca schwytany na gorącym uczynku, przyznał się do winy, nie zdradzając najmniejszego żalu. Przysięgli wydali też jednogłośnie werdykt potępiający, a trybunał wymierzył mu karę 4 letniego ciężkiego więzienia. Przeciw niskiemu wymiarowi kary wniósł zastępca prokuratoryi, p. Litwinowicz, rekurs, opierając się na postanowieniu § 142 ust. 2 ustawy karnej, według którego kara za ojcobójstwo powinna być wymierzoną w granicach 10 do 20 lat ciężkiego więzienia.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 31 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr od W do N, niebo przeważnie czyste, średnia temperatura dnia około 20°C, powietrze normalnie wilgotne, pogodnie.

— **Zapiski policyjne.** Zgubiono jeden duży klucz do drzwi sklepowych, wraz z małym dziurkowanym kluczykiem, wczoraj wieczór. Oddawca otrzyma jako nagrodę 2 zł. Pierścionek złoty z czerwonym kamykiem, w ogrodzie Miejskim. — Znaleziono kluczyk od wertheimowskiej kłódki, na ulicy Jagiellońskiej.

— **Przed sądem** w Czerniowcach dnia 23 b. m. stawał niejaki Zygmunt Welt, który zmistyfikował korespondentów pism wiedeńskich w sprawie znanego reskryptu Ministerstwa handlu do zarządu kolei bukowińskich. C. k. prokuratorya oskarżyła go o przekroczenie z §§. 309 i 461 u. k. Jeden ze świadków przypisywał genezę mistyfikacyi wpływom p. br. Petriny i tegoż kolegów, oskarżony zaś przyznał się, że rozmyślnie sfałszował reskrypt Ministerstwa, aby spowodować mylne doniesienia do gazet wiedeńskich. W skutek powyższego przyznania się, zażądał zastępca korespondentów, dr. Brecher, aby sprawę odstąpić sądowi krajowemu, a funkcyonaryusz prokuratoryi poparł to żądanie, co też sędzia uczynił. Tym sposobem sprawa przyjdzie zapewne przed sąd przysięgłych.

— **Trzęsieniem ziemi** nawiedzone zostały dnia 28 b. m. przed północą miasta Tryest, Pola, Abazzia, Zagrzeb i Serajewo. W tem ostatniem mieście zwłaszcza, trzęsienie było bardzo silne i z małą przerwą powtarzało się dwukrotnie.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Nieco ze statystyki Lwowa.

(*m*) Przed tygodniem podaliśmy szczegółowe zestawienie wszystkich rękodzieł istniejących w chwili obecnej w naszem mieście, a zarazem wykazaliśmy cyframi, ilu rękodzielników majstrów, czeladników i uczniów pracuje w poszczególnych gałęziach rękodzielniczych. Dzisiaj, dzięki temu samemu źródłu, z którego czerpaliśmy daty tyczące się rękodzieł, możemy podać zajmujące cyfry co do świata kupieckiego we Lwowie.

Handel nasz musimy podzielić na dwie kategorye: Handel wielki (*grosiści*) i handel kramarski. W pierwszej kategoryi mamy: kantorów wekslarskich 72; handlów drzewa budulcowego i opałowego 45; surowych produktów 45; handlów korzennych 39; spedytorów i komisyonerów 33; handlów mięszanych towarów 22; handlów korali 12; żelaza 7; sukna 7; szkła i porcelany 7; wina, spirytusu i piwa 7; handlów bławatnych i płótna 5; handlów galanteryjnych i przyborów do pisania 4; handlów broni i amunicyi 4; farb i materyałów 3; skór 2; mebli 2; papieru 2; srebra i złota 1; modnych towarów 1; kul bilardowych 1; agencyj handlowych 18.

W drugiej kategoryi (handel kramarski) mamy: Kramów korzennych 169; z towarami norymberskiemi 143; łokciowemi 112; sklepów z naftą 90; z mąką i krupami 82; z sukniami i suknem 78; ze skórami i obuwiem 66; ze szkłem i porcelaną 62; z towarami mięszanemi 51; z meblami 48; z towarami bławatnemi 45; z towarami drobiazgowemi i t. z. krótkiemi 44; z towarami galanteryjnemi i papierem 42; z masłem i serem 32; z żelazem, blachą i naczyniami żelaznemi 30; z obrazami 19; gipsem i wapnem 19; z owocami 19; towarami modnemi 18; z rybami 13; płatniarzy 13; z jajami 10; z mydłem i świecami 7; z drożdżami 6; kramów z kapeluszami, czapkami i wyrobami kuśnierskiemi 6; z śledziami 5; z wyrobami szmuklerskiemi 4; z wyrobami z wełny, lnu i przędziwa 3; ze sznurami i rogóżkami, z zabawkami dziecinnemi, z zapałkami, z koszykarskiemi wyrobami i z wyrobami cukrowemi, po 3. Dalej mamy po dwa kramy z farbami, wyrobami glinianemi, szczotkarskiemi, z octem, ze smołą, z krzyżami do nagrobków, z czernidłem, z fortepianami, kawą amerykańską, tokarskiemi wyrobami i z pieprzem. Po jednym kramie mamy kram z pijawkami, z knotami i szkiełkami, z kożuchami, z instrumentami muzycznemi, z obiciami powozowemi, z workami, z talesami, parasolami, odłamkami kruszcowemi, rękawiczkami i szmatami.

Z powyższego przedstawienia wypływa, że mamy we Lwowie większych handlów (*grosistów*) 339, a t. z. handlów kramarskich 1284.

Prócz tego mamy we Lwowie: grajzlerników 646; handełesów na ulicy 200; koncesyonowanych tandeciarzy 47; faktorów pośredników 44; zakładów fotograficznych 18; antykwarni 14; łaźni i łazienek 12; księgarń 10; wypożyczalń książek i nót 8, czytelń bezpłatnych 2. Jeżeli zliczymy wszystkie te cyfry, otrzymamy sumę 2624.

Zauważyć należy, że stowarzyszenia kupców nie są dotychczas zorganizowane, nie można przeto oznaczyć liczby subjektów i uczniów. Istnieje wprawdzie stowarzyszenie młodzieży handlowej, ale liczy ono w swojem gronie tylko małą cząstkę ludzi o wyższej inteligencyi, czujących potrzebę solidarnej pracy. W najgorszym jednak razie, licząc na jeden handel w przecięciu tylko trzy osoby, można przypuścić, że liczba subjektów i uczniów, zajętych we Lwowie przy handlach, wynosi co najmniej około 7900 osób.

Dalej liczy Lwów około 300 straganiarek i przekupek, zajmujących stałe miejsca na placach i ulicach; ale cyfra ta ulega częstej zmianie.

Szynkarzy, kawiarzy, traktyerników i oberzystów liczy Lwów 360. (W tej cyfrze mieści się 132 takich, którzy zawód swój wykonywują osobiście, a 228 wydzierżawia swoją koncesyę). Pomocników i kelnerów w powyższych zawodach jest 200, a uczniów 50, czyli razem oddaje się powyższym zawodom 610 osób.

Browarów mamy 4; dorożkarzy 244; fiakrów 21; utrzymujących instytucyę posługaczów (*expressów*) 4; karawaniarzy 7; biur wywiadowczych 7; posługaczów publicznych 140.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Nowy kantor banku austro-węgierskiego** będzie utworzony w Galicyi, a mianowicie w Kołomyi, gdzie interesa banku obejmuje rolniczo-przemysłowa spółka handlowa kołomyjska.

⁂ **Kolej Karola Ludwika.** *Wiener Ztg.* pisze: Nowe podwyższone taryfy lokalne, które miały rozpocząć obowiązywać na kolei Karola Ludwika z dniem 1 września, nie zostały jeszcze całkowicie wygotowane, nastąpi to jednakże w dniach najbliższych. Ponieważ jednak taryfy mają na dni 14 przed wejściem w życie być podane do publicznej wiadomości, przeto podwyższenie taryfowe rozpocznie obowiązywać prawdopodobnie dopiero w połowie miesiąca września.

OSTATNIA POCZTA

Jak się dowiadujemy, Najj. Pan w czasie pobytu Swojego w Lubieniu we wrześniu bież. roku, ani deputacyj przyjmować, ani prywatnych audyencyj udzielać nie będzie.

W powrocie do Wiednia dnia 15 września pociąg dworski zatrzyma się w Łańcucie dłużej niż na innych stacyach, albowiem Najj. Pan najłaskawiej zaszczycić raczy J. E. hr. Alfreda Potockiego odwiedzinami Swojemi.

Czas pisze: Z powodu, iż Najj. Pan z manewrów będzie wracał przez Kraków i że zatrzyma się na dworcu kolejowym, powitają Monarchę na dworcu reprezentanci władz, a obok nich znajdą się także reprezentanci miasta i okolicznej ludności, by wyrazić najgorętsze jej uczucia, skoro sama bezpośrednio objawić ich nie może. Do tej uroczystej chwili poczynione być muszą przygotowania i postanowionym odpowiedni program; w tej mierze odbędą się w tych dniach narady w celu powzięcia ostatecznych postanowień które są tem naglejsze, iż krótki już czas przedziela nas od przybycia Monarchy do Krakowa.

Wczoraj przed południem odbyła się w Peszcie uroczystość położenia kamienia zwornego w gmachu koszar pułku kawaleryi Franciszka Józefa. Ceremonii tej dopełnił sam Najj. Pan, w obecności Najd. Arcyksięcia Józefa, ks. Koburskiego, Ministra wojny, ministrów węgierskich, konsulów zagranicznych, deputowanych, naczelników władz, generalicyi i reprezentantów różnych gmin.

Monarchę witano z entuzyazmem tak w czasie przybycia na miejsce uroczystości, jak i w czasie odjazdu.

Burmistrz w przemówieniu swem do Najj. Pana położył nacisk na patryotyczną dążność ludności Budapesztu do współdziałania z usprawiedliwionemi życzeniami armii i do utrwalenia dobrych stosunków między wojskowemi a cywilnemi władzami; zapewniał też, że i na przyszłość działać będzie również w kierunku wzmacniania tych stosunków.

Na to odpowiedział Jego Cesarska Mość:

„Z wielką radością przybyłem tu, aby oglądnąć koszary kawaleryi i być obecnym na uroczystości położenia kamienia zwornego. Stolica Węgier urządziła wspaniały przybytek, odpowiadający służbie i potrzebom czasu dla naszych dzielnych żołnierzy, aby przez to dać nowy dowód swej patryotycznej gotowości do ofiar. Niechże więc cała ludność stolicy i wszyscy ci, którzy tu współdziałali, przyjmą Moje zupełne uznanie.

„Temu zaś wojsku, dla którego otwierać się będą bramy tych koszar, życzę z serca, aby tu znalazło przyjemne dla siebie pomieszczenie, i aby w tych murach zaczerpnąć mogło nowych sił do spełniania swych obowiązków wobec Tronu i Ojczyzny“.

Przemówieniu Najj. Pana towarzyszyły przeciągłe, entuzyastyczne okrzyki.

Następnie zwiedzał Monarcha pawilony gmachu, i wyraził Najw. zadowolenie z budowy.

Odjazd Najd. Cesarzewiczowej z obozu w Bruck został naznaczony na dzień jutrzejszy.

Dzienniki poznańskie donoszą, iż naczelny prezes regencyi poznańskiej nie zakwestyonował listy kandydatów na probostwa prywatnego i arcybiskupiego patronatu, przedłożonej rządowi przez ks. arcybiskupa Dindera.

W poznańskich sferach urzędowych, a mianowicie szkolnych, zajmują się obecnie bardzo żywo utworzeniem niemieckiej pomocy naukowej dla kształcącej się młodzieży szkolnej.

Korespondent do *Pol. Corr.* zaprzecza pogłoskom o mobilizacyi armii rumuńskiej, podnosząc, iż Rumunia w obec decyzyi Mocarstw utrzymania pokoju oczekuje spokojnie dalszego rozwoju wypadków.

Według relacyi z Belgradu do *Pol. Corr.*, król Milan z powodu wypadków w Bułgaryi zaniecha prawdopodobnie zamiaru udania się tego lata na kuracyę do Gleichenbergu.

Telegrafują z Konstantynopola: Poseł angielski wręczył Porcie notę, w której wykazuje konieczność wprowadzenia w czyn postanowień traktatu berlińskiego o reformach w Armenii, aby usunąć powód wmięszania się innych Mocarstw w tę sprawę.

We Francyi mnożą się głosy, popierające myśl deputowanego Duvala, ażeby utworzyć republikańską prawicę. Deputowany Deberly, reprezentant z Tomme, ogłosił w jednym z dzienników zapatrywania swoje, w których tak uzasadnia potrzeby stronnictwa: „Dotychczas szlachetne usiłowanie nie powiodło się, ponieważ kwestyi nie postawiono odpowiednio. Wielu członków prawicy mniemało, iż zobowiązuje się ich, ażeby się zaparli przeszłości, zerwali z tradycyami, gdy rzeczywiście żądano jedynie, ażeby w drodze porozumienia położyli kres bezowocnym zatargom, które wstrząsają krajem i utrzymują umysły w ciągłem wzburzeniu. Byłoby to, według programu p. Raoula Duvala zawieszeniem broni stronnictw, do któregoby wszyscy przystąpić powinni, którzy wyżej stawią dobro kraju, niż swoje utrapienia i swoje nadzieje. Ale to możliwe tylko pod warunkiem, żeby wszyscy uczestnicy równie szczerze i stanowczo przystępowali do porozumienia i zechcieli je uszanować. Naturalnie, że gdyby poczytano za konieczność konstytucyjną dla republiki prześladować wiarę, niweczyć prawa rodziców co do wykształcenia ich dzieci, popierać zamiast zwalczać wichrzenia socyalistyczne, krępować wolność indywidyalną samowolnem wydalaniem za przekonania, służbę publiczną demoralizować dla celów wyborczych — gdyby to wszystko, jak mówimy poczytywano za konieczność, wówczas oczywiście członkowie konserwatywni musieliby się trzymać zdala od kompromisu. Ja wszelako inaczej sądzę o kolegach z lewicy. Wiem, że wielu z nich dawno już miało zamiar zgromadzić wszystkie siły konserwatywne i niechętnie tylko dawali poparcie pewnym środkom gabinetu, ażeby podtrzymać rząd. Zbawienie Francyi musi nam być świętsze, niż forma rządu. Zbliżająca się zatem sesya może urzeczywistnić nasze plany.“

Rzymski korespondent *Polit. Corresp.* pisze: W rządowych kołach włoskich zapatrują się na wypadki bułgarskie dość spokojnie. W ostatnich dniach odbywały się konferencye pomiędzy ministrem - prezydentem Depretisem a ministrami spraw zagranicznych, hrabią Robillantem i ministrem wojny Ricottim, w których prawdopodobnie omawiano, jaką zająć postawę wobec ruchu w Bułgaryi i ewentualności do tego przywiązanych. Pomiędzy gabinetami Rzymu, Wiednia, Berlina i Londynu odbywa się z powodu wypadków w Bułgaryi żywa wymiana depesz, w których życzenie Mocarstw utrzymania pokoju, stanowczo się manifestuje.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 31 sierpnia. *Pol. Corr.* oświadcza, iż bezzasadnem jest doniesienie niektórych dzienników, jako p. Minister hr. Kalnoky miał jutro przybyć do Franzensbadu. Hr. Kalnoky, który miał zamiar udać się wczoraj na uroczystość jubileuszową do Pesztu, musiał zaniechać podróży z powodu skaleczenia się w nogę.

Wiedeń, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*) P. Minister handlu zawiadomił firmę „Halski i Siemens“, że generalna inspekcya kolei żelaznych otrzymała polecenie wypracowania projektu budowy wiedeńskiej miejskiej kolei żelaznej.

Wiedeń, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Pomiędzy ofiarami przedwczorajszej katastrofy kolejowej w Mödling, znajduje się także znany pianista Emil Śmietański z Krakowa, a zamieszkały w Wiedniu. Winę katastrofy przypisują maszyniście Frankowi. Twierdzi on, iż był pewnym, że pociąg lokalny idący z Baden, stoi na innym torze. Śledztwo wykaże, o ile prawdziwą jest wersya, że maszynista, prowadzący pociąg, był pijanym.

Peszt, 31 sierpnia. Niemiecka deputacya wojskowa wysłana przez cesarza Wilhelma na uroczystość rewindykacyi Budy, przybyła tu wczoraj i została powitaną jak najserdeczniej na dworcu kolejowym przez przy-

bocznego adjutanta, majora Rescha i pierwszego burmistrza Ratha. Członkowie deputacyi, którzy są gośćmi Najj. Pana, będą obecni także na manewrach.

Wrocław, 31 sierpnia. Trzydzieste trzecie walne zebranie katolików niemieckich zostało dzisiaj otwarte przy udziale 3.000 blisko osób. Papież nadesłał zebraniu breve z bogosławieństwem. Prezydentem wybrano wiceprezesa Izby dep. sejmu pruskiego, Hermana.

Wypadki w Bułgaryi.

Wiedeń, 31 sierpnia. (*Tel. pr.*) W tutejszych kołach zapewniają, że bezpodstawną jest pogłoska o pojednaniu księcia Aleksandra z carem. Natomiast ma być rzeczą pewną, iż w najbliższym czasie zostaną przywrócone stosunki dyplomatyczne pomiędzy Serbią i Bułgaryą.

Paryż, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Obawiają się tutaj skutkiem kwestyi bułgarskiej ponownego zaostrzenia angielsko-rossyjskich stosunków.

Sofia, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Kilku główniejszych spiskowców przewieziono do Widdynia, gdzie dzisiaj zostaną postawieni przed sądem wojennym. W całej Bułgaryi ogłoszono stan wojenny.

Ruszczuk, 31. sierpnia (Telegram *Pol. Corr.*) Regencya, na której czele stał Stambułow, złożyła rządy w ręce księcia Aleksandra. Uczynił to samo także Karawełow, który przewodniczył regencyi funkcyonującej w Sofii.

Ruszczuk, 31 sierpnia. *Polit. Corr.* donosi: Książę Aleksander wystosował proklamacyę do narodu bułgarskiego, w której zatwierdza wszystkie przedsięwzięte przez regencyę Stambułowa zarządzenia, dalej zatwierdza utworzony przez nią gabinet oraz Matkurowa, jako naczelnego komendanta armii bułgarskiej. Książę dziękuje ludowi i armii za okazaną tronowi w dniach ciężkiej próby wierność i przywiązanie, oraz za energiczne wystąpienie w imię niepodległości i honoru Bułgaryi.

Sistowa, 31 sierpnia. Książę Aleksander przybył tu wczoraj o godzinie 8 rano i został powitany z większym jeszcze entuzyazmem, niż w Ruszczuku. Książę wyjechał o godzinie 10 przed poł. do Tirnowy, dokąd przyjazd został naznaczony na godzinę 6 wieczorem.

Tirnowa, 31 sierpnia. Książę przybył tu wczoraj o godzinie 6 wieczorem i uda się prawdopodobnie dzisiaj rano do Filipopola. Podróż równa się pochodowi tryumfalnemu. Zapał ludności wzmaga się bezustannie.

Według dotychczasowych wiadomości można spodziewać się, iż dalsza część podróży będzie jednem pasmem owacyj, oraz odbędzie się w zupełnym porządku i spokoju.

Belgrad, 31 sierpnia. Król Milan przesłał księciu Aleksandrowi drogą telegraficzną życzenia. Książę odpowiedział bezzwłocznie w słowach pełnych wdzięczności, wypowiadając nadzieję jak najrychlejszego przywrócenia przyjaznych stosunków pomiędzy Serbią i Bułgaryą.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 sierpnia 1886, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 27·— Węg. akcye kredyt. 287·75, Akcye anglo-austr 111·50, Akcye banku Union 72 —, Akcye kolei Karola Ludwika 191 75, Akcye kolei północnej 227·—, Akcye kolei południowej 112·50, Akcye kolei Alföld 190 50, Akcye kolei Elżbiety 230·30, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 227 50, Akcye kolei węg. północno - wschodniej 175·— Wiedeńskie losy 125·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·75, Losy regulacyi Cisy 126·75, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 107·35, Akcye związkowego banku 103·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·21 3/4, Węgierskie losy 120·50, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —.—, Akcye tytoniowe 55·50, Akcye Banku dla krajów koronnych 214·50. — Usposobienie ustalone.

Wiedeń, 30 sierpnia 1886, godzina 5 minut 45. Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 31 sierpnia 1886 r. godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 278 50, Anglo-Austr. —·—. Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika 191·75, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— 4 1/2 % listy zastawne banku krajowego 96·25, 4 1/2 % pożyczka krajowa z 1883 roku 96 —, Napoleondor 10 01 1/2. Rubel papierowy 1·22. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 30 sierpnia 1886, Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10.000 litr procent 27·— do 27.25 złr. Szczecin,: Pszenica —·—, rzepik —— spirytus —·— kukurudza —·—. Kolonia —·— Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. na jesień 8·71 do 8·73 zł., rzepak (sierpień-wrzesień ——, do —·—, zł. Berlin: Pszenica żółta (sierpień) 156·50 do —·—, żyto —·— —.—m. spirytus 40·30 rzepakowy olej —·—, Paryż: mąki 51 kilogr. 49·60 fr., olej rzepakowy —·—. fr. spirytus —·—, fr.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa

dnia 31 sierpnia 1886.

Hotel George'a.

Pp. Książę H. Lubomirski z Bakończyi, O. Bar. Wattman z Budy, F. Max z Radautz, A. Szlubowski z Rossyi, A. Mazaraki z Nestorowic.

Hotel Europejski.

Pp M. hr. Karnicka z Krynicy, L. Kiedrzyński z Rossyi, J. Lewkowicz z Skolego, R. Wawrosz z Kalnicy, S. Falkenau z Pragi, B. Battinester z Czerniowiec, C. Smereker z Wiednia.

Hotel Francuski.

Pp J. Hochmuth z Wiednia, T. Ozórowicz z Złoczowa, T. Gurkowski z Rossyi, G. Zimajer z Berlina, J. Frankowski z Kołomyi, F. Krauss z Wiednia. A. Saulich z Wiednia,

Hotel Angielski.

Pp. L. hr. Komorowski z Litwy, L. Szczepanowski z Jass, M. Chojecki ze Zbaraża, W. Jankowski z Rozalina, M. Kuczyński z Sranisławowa, A. Hładyłowicz, z Niemirowa.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1886.

podług zegara lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 2 minut 25 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 minut 8 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca **Podzamcze** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 2 minut 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południe pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 minut 58 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go lipca do końca grudnia) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą; pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2.. ćwierćrocznie 1 zł.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 30 sierpnia 1886.

	płacą zł.	ct.	żądają złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	190	75	194	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	227	—	230	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	278	—	283	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	101	75	102	75
" " " 4 prc. w. a.	96	10	97	10
" " " 5 prc. okresowe	101	75	102	75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	93	75	95	—
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	50	103	50
" " " 5 pr. w. a.	99	90	100	90
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	25	103	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi		—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104	70	105	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. bwłościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Oligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	99	75	100	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	104	75
Pożyczki kr z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	95	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	50
" " Stanisławowa	27	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	85	5	95
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	97	10	07
Półimperyał	10	30	10	40
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
" " papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich	61	55	62	20
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 28 sierpnia 1886.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listop ad	84.90	84.05
luty-sierpień	84.95	85.10
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	85.45	85.60
kwiecień-październik	85·55	85.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	132.50	133.—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	141.25	141.75
" " 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.50	141.—
" " 1864 po 100 złr.	169 25	169.75
" " 1864 po 50 złr.	168.25	168 75
Renty Com. po 42 lir. austr.	57.—	——
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	161.—	161.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	101.75	101.90
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	118.30	118.50
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.—	105.70
Galicyi	104.75	105.50
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.75	105.50
Węgier	104.80	105 40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	111.20	111.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	279.30	279.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	540.—	545.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	——	——
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	215.50	215.90
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	863·—	865.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	391.—	393.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	244.75	245.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2270	2275
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	192.80	193.20
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	228.—	228 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	231.40	231·60
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	113.50	113.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	177.50	177.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4 1/2 pr. w złocie w 50 l.	100.25	100.75
" " " premiowe po 3 prc.	101.—	101.50
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.50
" " " " w 20 l. 7 pr.	101.25	102.25
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	96.40	—.—
" " " " po 5 prc.	101.70	102.20
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.75	102.20
Banku krajow. 4 1/2 pr. wa. los w 51 1/2 l.	96.25	96.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	—.—	—.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.30	100.70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	101.50	101.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.75	102.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.90	99.30
" " po 100 zł. w. a.	116.—	116·75
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	100.70	101.20
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100 50	100.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	83.40	83.90
z r. 1884	93.40	93.60
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101.50	102·—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	180.—	180·50
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	118.75	119 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.25	18·50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.75	21.25
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	46.—	46.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	44.—	44.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.70	15.—
" " węgiersk. " po 5 zł.	9 60	9.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.60	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	57·50	58.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	57.50	58.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	138.—	—.—
" " po 50 zł. w. a.	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.—	34.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	44 75	45 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126.35	126.50
Paryż za 100 fr.	49.90 —	49.97 50
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.95.—	5.97.—
" pełnej wagi	5.94.—	5.96 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	10.01.50	10.02 50
Rossyjski imperyał	10.32.—	10.34 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 30 sierpnia 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	84	40
" " " w srebrze	84	75
Renta w złocie	117	55
5 prc. austr. renta marcowa	101	75
Akcye banku wiedeńskiego	861	
" " kredytowego	278	20
Londyn	126	35
Srebro		
Napoleondor	10	01
Dukat cesarski men.	5	96
100 marek niemieckich	61	90

Kuratele.

L. 5278 (6125 3–3)

Dla Tymka Kinczyka z Kamionki strumiłowej uznanego marnotrawcą, ustanawia się kuratorem Charytona Łapkę z Kamionki.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kamionka dnia 9 czerwca 1886.

L. 5570 (6130 3–3)

Antoni Ozga gospodarz z Wasylowa uznany został marnotrawcą a kuratorem dlań ustanowiony Kiryło Sawka gospodarz z Wasylowa.

Co się do publicznej wiadomości podaje C. k. sąd powiatowy.

Uhnów 20 czerwca 1886.

L. 13181 (6151 3–3)

Fedko Bojko syn Foka z Czernicy uznany został marnotrawcą.

Kuratorem Mikołaj Dacyszyn z Czernicy.

C. k. sąd powiatowy

Brody, dnia 5 sierpnia 1886.

L. 3537 (6135 3–3)

Marta Zając z Bienkowej-Wiszni uznana za marnotrawczynię, kuratorem dla niej ustanowiony Pylyp Antoniak z Bieńkowej-Wiszni.

C. k. sąd powiatowy

Rudki dnia 29 maja 1886.

L. 3756 (6209 2–3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle zawiadamia, iż uchwałą sądu obwodowego Tarnowskiego, Józef Gębarowski ze Szerzyn uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Antoni Gębarowski ze Szerzyn.

Jasło, 5 maja 1886.

Konkursa.

L. 116 (6219 2–3)

Radymiański c. k. sąd powiatowy poszukuje „Dyetaryusza" z szybkiem czytelnem pismem obznajomionego z sądową manipulacyą.

Płaca 20 do 25 złr. Swiadectwa należy do 8 września naczelnictwu przedłożyć.

Radymno, 27 sierpnia.

L. 23529 (6272 1–3)

Konkurs na posadę ekspedyenta pocztowego w Przegini duchownej w starostwie Krakowskiem za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. pobory roczna płaca 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 zł. i ryczałt 450 zł. za jazdy posłańcze między Przeginą a Czernichowem.

Podania należy wnieść w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów w terminie czterech tygodni.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1886.

Licytacye.

L. 4532 (6216 2–3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem że w dniach 24 września, 29 października i 3 grudnia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Kutach pod lk. 582 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Osiasza i Biny Fischlera należącej na zaspokojenie pretensyi Icka Leich Fiszer w kwocie 80 złr. 96 ct. wa. z pn.

Realność ta przy tych terminach tylko za cenę szacunkową 550 złr. wa. lub wyżej spsedaną zostanie.

Termin do uzupełniających warunków wyznacza się na dzień 3 grudnia o 3 godzinie po poł.

Wadyum wynosi 10prc. ceny szacunkowej.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w t. s. registraturze.

Kuty, dnia 18 czerwca 1886.

L. 2539 (6214 2–3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 12 października 1886 i 9 listopada 1886 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 7 grudnia 1886 nawet poniżej, takowej licytacya realności l. konek 167 w Żabiu położonej ciała tabularnego nienastanowiącej, Andrija Dutczaka, względnie tegoż spadkobierców własnej na rzecz Mechla Drinnera cesyonaryusza Dawida Steins pto 171 złr. z pn.

Cena wywołania 380 złr.

Wadyum 38 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzczieli hipotecznych termin na dzień 7 grudnia 1886 o godz. 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, dnia 25 marca 1886.

L. 2933 (6218 2–3)

C. k. sąd powiatowy w Niemirowie uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 96 złr. 94 ct. wa. z pn. przez Marye Kołodka przeciw Pańkowi Olejarnik wywalczonej, odbędzie się w tusądowej kancelaryi w dniach 2 września, 7 października i 4 listopada 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności dłużnika w Radrużu pod nr. d. 217 położonej wyk. hip. 48 gm. Radruż objętej.

Cena wywołania 268 złr.

Wadyum 27 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także i niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej jak 130 złr. sprzedaną zostanie.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 4 listopada 1886 o godzinie 3 po południu.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się Sanka Turczyna kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Niemirów, 5 lipca 1886.

L. 10793 (6220 2–3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 28 września 1886 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż połowy majętności objętej wyk. hip. l. 423 gminy kat. Krystynopola dłużnika Marcina Zerebca własnej, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 70 złr. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej połowy majętności w ilości 100 złr.

Wadyum zaś kwota 10 złr. wa.

Na terminie powyższym można połowę tej majętności nabyć za jakąkolwiekbądź cenę.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu, kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Władysław Semetkowski.

Sokal, dnia 5 sierpnia 1886.

L. 3119 (6222 2–3)

C. k. sąd pow. w Żurawnie przedsięweźmie w sprawie M. Jackera przeciw Leibie Kronstein o 551 zł publiczną sprzedaż realności pod l. 174 w Żurawnie w księdze gruntowej Dom. I. pag. 154 n. h. 8 intabulowanej dnia 4 listopada i 9 grudnia 1886 o godzinie 10 rano w których to terminach ta realność tylko za lub wyżej ceny wywoławczej sprzedaną zostanie, a gdyby na tych terminach ceny wywoławczej uzyskana nie została ustanowiono termin do ułatwiających warunków na 9 grudnia 1886 o 4 godzinie po południu.

Cena wywołania 5466 złr.

Wadyum 547 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. notaryusza Ludkiewicza w Żurawnie.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w aktach.

Żurawno, 30 czerwca 1886.

L. 10794. (6221 2–3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 28 września 1886 o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętych wykazami hipotecz. l. 300 i 301 gminy kat. Krystynopola, dłużników Piotra i Teresy Wieczorków własnych celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 143 złr. 75 ct. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mających majętności w ilościach 125 złr i 170 złr.

Wadyum zaś 10% powyższej ceny.

Na terminie powyższym można te majętności nabyć za jakąkolwiekbądź cenę.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i reszta w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego, kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Władysław Semetkowski.

Sokal, dnia 5 sierpnia 1886.

L. 3057 (6211 2–3)

W dniach 27 września, 8 listopada 1886, zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 złr. zpn. publiczna licytacya realności Wiktoryi Hausner i Gustawa Gebhardta pod lwh. 98 w Regulicach położonej

Cena wywołania 650 złr.

Wadyum 65 złr.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 25 sierpnia 1886.

L. 10762 (6199 2–3)

C k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia sum 42 złr. 60 ctn. i 42 złr. 60 ct wa zpn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego odbędzie się dnia 18 października 1886, 18 listopada 1886, i 17 grudnia 1886, każda razą o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 15 egzekucyjna sprzedaż realności, dłużników Izraela i Mali Kellerów wedle dom 25 pag. 61 nr. 1 haer własnej, pod l. sp, 2039 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realności ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie, wynosi 2000 złr.

Wadyum 200 złr. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu, dla wierzycieli, którzyby po dniu 5 lipca 1886, prawa zastawu uzyskali, lub którемby uchwała niniejszą względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Frühlinga a p. adw. dr. Weisteina zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 7 sierpnia 1886.

L. 7111 (6205 2–3)

C k. Kołomyjski sąd powiatowy miejsko delegowany sprzeda 23 września i 28 października 1886, godz. 9 rano przynajmniej za cenę szacunkową oraz wywołania 41 złr. 50 cnt. dnia 2 grudnia 1886, godz. 9 zrana za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu $^1/_4$ część realności Petra Hryniaka pod lk. 331 w Kamionce wielkiej położonej, wykazem hipot. l. 27 objętej celem zaspokojenia pretensyi Schaji Kohna w kwocie 27 złr. 5 cnt. zpn.

Wadyum wynosi 4 złr. 15 cnt.

Akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Milgron w Kołomyi.

Kołomyja 20 czerwca 1886

L. 3039 (6210 2–3)

W dniach 27 września, 8 listopada, 1886 zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Anny Mehl jako prawonabywczyni Ignacego Sassa w kwocie 100 złr. zpn. publiczna licytacya realności Anny Faix i masy spadkowej Franciszka Faixa pod lwh. 226 w Porębie położonej.

Cena wywołania 390 złr. wadyum 39 złr.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 26 sierpnia 1886.

L. 22508 (6247 2–3)

Sprostowanie.

C. k. sąd krajowy w Krakowie odnośnie do edyktu z d. 9 lipca 1886, l. 14873 ogłasza, iż termin do ułożenia lżejszych warunków co do realności nr. 88 dz. VIII w Krakowie na dzień 16 listopada 1886, o godz. 9 rano, a nie na 16 stycznia 1886, wyznaczonym został.

Kraków dnia 20 sierpnia 1886.

L. 17450 (6206 2–3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 150 złr. aw. zpn. odbędzie się dnia 17 września 1886, dnia 22 października 1886, i dnia 26 listopada 1886, każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności wykazem hip. l. 5 ks. gr. gm. Skrzyszów objętej Stanisława i Antoniego Baruchów własnej.

Cena wywołania 600 złr. aw.

Wadyum 60 złr aw.

Resztę warunków licytacyi wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Tarnów dnia 7 sierpnia 1886.

L. 5229 (6212 2–3)

W dniach 27 września, 8 listopada i 13 grudnia 1886, zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Magdaleny Siemkowej w kwocie 98 złr. 12 cnt. zpn. publiczna licytacya połowy realności małolet. Rozalii, Katarzyny, Franciszka i Zofii Jamrosiów pod lwh. 131 w Wolifilipowskiej położonej.

Cena wywołania 1930 złr.

Wadyum 193 złr.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k sąd powiatowy

Krzeszowice, 26 sierpnia 1886.

Ч. 2483. (6158 3–3)

Ц. к. сѹдъ повѣтовый въ Зборовѣ подаетъ до пѹбличной вѣдомости, що въ цѣли заспокоенія вѣрительности общого рольничо кредитного Заведенѧ въ Львовѣ въ сѹмѣ 712 зр. 50 кр. ав. сь прин. отбѹдется въ днѧхъ 11 октѧбрѧ 1886, 10 ноемрія и 23 декемврія 1886, кождымъ разомъ о 10 часѣ рано припѹдитильнаѧ пѹбличнаѧ продажъ реальности подъ ч. к. 10 въ Товстоголовахъ находѧщаѧ сѧ, Николаѧ Лихачевского собственнаѧ съ тѣмъ, що на первыхъ двѹхъ терминахъ реальность тая за или повыже цѣны выкличной а на третомъ терминѣ и пониже тойже продана бѹдетъ.

Ѩко цѣна выкличнаѧ оустановлѧеть сѧ сѹма 1000 зр. ав.

Вадїюмъ 100 зр. ав.

Вытѧгъ табѹлѧрный и оусловіѧ лицитацїйныи пересмотрити свободно въ здѣшной регистратѹрѣ.

Кѹраторомъ длѧ вѣрителей ипотечныхъ оустановлено здѣшного нотарѧ Г. Онышкевича.

Въ Зборовѣ, днѧ 16 маѧ 1886.

L. 30777 (6181 3–3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza iż celem zaspokojenia należytości Wojciecha Tabka w kwocie 70 złr. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 1 października, 2 listopada i 2 grudnia 1886, o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya $^2/_{11}$ części realności l. wh. 40 w Bronowicach małych położonej nieobjętej masy spadkowej Maryanny 1o Mikołajczyk 2o Różnej własnej.

Cena wywołania 81 złr. 67 cnt.

Wadyum 18 złr. 16 cnt.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registaturze, ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 15 grudnia 1886, o godz. 10 rano kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Dominik Markiewicz z substytucyą adwokata dr. Henryka Schoend w Krakowie.

Kraków 4 sierpnia 1886.

L. 128 (6183 3–3)

Podaje się do powszechnej wiadomości że celem zaspokojenia pretensyi Czarny Racheli Barsam i Leji Gutwirth w kwocie 100 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 27 września, na dniu 25 października i w dniu 29 listopada 1886, każdą razą o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lk 346 w Jaworowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej, Dmytra Wierzbieniec własnej a to na pierwszych dwóch terminach wyżej lub za na trzecim i niżej ceny szacunkowej, że cena wywołania wynosi 255 złr. wadyum 25 złr. 50 ct. że akt aktu zastawniczego opisania i egzekucyjnego oszacowania i resztę warunków przejrzeć można wts. registraturze lub przy terminie wreszcie że kuratorem dla tych którzyby prawa rzeczowe na tej realności po dniu dzisiejszym nabyli, ustanowiony został p. Mikołaj Hołub notaryusz w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów 31 marca 1886.

L. 3345 (6186 3–3)

Wtutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 15 września 1886, powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 20 października 1886, nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 23 gminy Wielopole dłużnika Iwana Jawczaka własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 21 rat po 6 złr. aw. zpn.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 złr aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. adw. Flakowicza.

Wrazie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 24 listopada 1886 o godzinie 10 rano.

Sanok dnia 16 sierpnia 1886.

L. 5502 (6263 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 294 zł. z pn. przez c. k. uprz. galic. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie przeciw Janowi i Kaśce Kisilom wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 2 września, 23 września i 21 października 1886, każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod lk. 8 w Srokach Starostwie lwowskim położonej wykazem hipotecznym l. 48 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 złr. zakład wynosi 60 złr.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej jednak nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na takowej zabezpieczonym sprzedaną, a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin 21 października 1886 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 29 kwietnia 1886 uzyskali ustanawia się p. Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejżeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 26 czerwca 1886.

L. 5362. (6262 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 15 w Krasowie położonej wykazem hip. 132 i 133 tejże gminy objętej Andrucha i Feśki Lewandowiczów własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 335 złr. 72 ct. wa. z pn. wyznacza się nowy termin na dzień 9 września 1886 o godz. 10 rano, na którym ta realność także niżej ceny szacunkowej 800 złr. za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 40 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 25 czerwca 1886.

L. 3729 (6234 1—3)

W tusądowym edykcie licytacyjnym z dnia 10 czerwca 1886 l. 3729 umieszczonym w nr. 163, 164, 165 ex 1886 „Gazety Lwowskiej" prostuje się zaszłą pomyłkę w ten sposób, że sprzedać się mająca realność Herscha Stauba objęta jest wykazem hipotecznym l. 881 gminy Mogielnica nie zaś Romanówka.

Budzanów, 20 sierpnia 1886.

L. 3246 (6241 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 6 września 1886 i 11 października 1886 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 22 listopada 1886 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 22 według wyk. hip. 54 i połowy realności wyk. hip. 28 gminy kat. Przerytybór objętej spadkobierców śp. Józefa Pary własnej, na rzecz c. k uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego Lwowskiego w likwidacyi pto 200 złr.

Cena wywołania 650 złr wadyum 65 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Jarosława Aweydę zastępcą c. k. notaryusza w Pilźnie.

C. k. sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 31 maja 1886.

L. 1220 (6232 1—3)

C. k Kołomyjski sąd powiatowy sprzeda dnia 9 września i 15 października 1886 godz. 9 rano przynajmniej za cenę wywołania 700 złr. najwięcej ofiarującemu realność Michała Marpaluka a względnie tegoż spadkobierców Ilka i Hafii Marszalaków pod lk. 133 w Korniezu położoną, wykazem hip. l. 352 objętą, celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 28 razy po 21 złr. z pn.

Zakład wynosi 70 złr.

Do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających termin na 15 października 1886 godz. 3 po południu.

Resztę warunków i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych p adwokat dr. Frendenberg z Kołomyi.

Kołomyja, dnia 4 marca 1886.

L. 19106 (6207 1—3)

C k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 250 złr. aw. zpn. odbędzie się dnia 22 października 1886, dnia 26 listopada 1886, i dnia 24 grudnia 1886, każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wykazem hip. l. 11 ks gr. gm. Jastrząbka nowa objętej, Marcina Dobosza własnej.

Cena wywołania 800 złr. aw.

Wadyum 80 złr. aw.

Resztę warunków licytacyi wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Tarnów dnia 7 sierpnia 1886.

L 6516 (6215 1—3)

Wtutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 5 października 1886, i 2 listopada 1886, za lub powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 30 listopada 1886, nawet poniżej takowej, licytacya realności wyk. hip 485 ks. grunt. gminy kat. Koswacz objętej, Łukiena Kukucieka Hnatowego własnej, na rzecz Maryi Berbenyczuk wsprawie tejże przeciw Łukienowi Kukuciekowi Hnatowemu pto 84 złr. aw zpn.

Cena wywołania 890 złr. aw.

Wadyum 89 złr. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Mikołaja Gorgannika z Kosmacza.

C. k. sąd powiatowy

Kossów 26 czerwca 1886.

L. 5404 (6208 1—3)

Celem zaspokojenia należytości skarbu Państwa 3397 złr. zpn. od Wolfa Glas, Hersza Mendla Glas, Natana Glas, Maurycy Glas spadkobierców Serki Simy Eibenschüts spadkobierców Freity Seldy Segel należnej odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 września i 26 października 1886, w obu dniach o godzinie 10 rano przymusowa licytacya realności pod lk. 45 w rynku w Jaworowie powyższej pretensyi za hipotekę złużącej tabularnie do Mojżesza i Chai Estery Pretzłów, Maurycego Glas, spadkobiercom Serki Simy Eibenschütz t. j. Lei z Eibenstnitzów Holländer i małolet. Maryi Jakuba i Frani Tammenbaumów i do spadkobierców po Racheli Glas przez głowę Freidy Seldy Segel t, j. Nachmana Holländra i Natana Segel należącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szaszacunkowa 8951 złr. a wadyum wynosi 896 złr.

Sprzedaż wykonaną będzie przy obu terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i bliższe warunki można w registraturze sądowej przejrzeć, kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest p. Mikołaj Hołub notaryusz w Jaworowie.

C.k. sąd powiatowy

Jaworów 7 sierpnia 1886

L. 5191 (6213 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 5 października 1886, i 2 listopada 1886, powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 30 listopada 1886, nawet poniżej takowej, licytacya realności pod lk. 514|182 recte 183 w Żabiu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Andrija Jurkaczuka Hawryszczuka własnej, na rzecz Icka Majera z Żabiego pto 18 złr. zpn.

Cena wywołania 420 złr.

Wadyum 42 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze, dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem adw. dr. Zakrzewskiego w Kossowie. Wrazie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 6 grudnia 1886, godz. 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 8 maja 1886.

L. 9085 (6202 1—3)

Stanisławowski c. k, sąd obwodowy zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Stanisławowskiej kasy oszczędności w kwocie 600 złr. zpn. odbędzie się dnia 7 października 1886, i dnia 11 listopada 1886, o 10 rano w tusądowem zabudowaniu w biurze II przymusowa sprzedaż realności dłużnika Franciszka Ksawerego Deskura własnej, w Stanisławowie pod lk. 163 $\frac{1}{4}$ i 165 $\frac{1}{4}$ położonej, wykazem hipotecznym l. 948 objętej która na tych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową 2943 złr. 80 cnt. sprzedaną zostanie, zakład wynosi 295 złr. aw. kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Buczyński.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i bliższe warunki sprzedaży są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Stanisławów 21 lipca 1886.

L. 922 (6233 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi ogłasza, że na dniu 10 września 1886, dniu 14 października 1886, i dniu 18 listopada 1886, każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się jawna sprzedaż realności pod lk. 29 w Kamionkach małych położonej wedle wykazów hipotecznych l. 146 i 147 Dmytra, Julianny Kryniuków własnej, w celu zaspokojenia 13 rat po 6 złr. i jednej 6 zł 32 cnt. zpn. na rzecz c. k. u prz.galic. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 150 złr. przy udzieleniu pożyczki za podstawę wzięta

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania, na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim za jakąkolwiek cenę jednak nie niższą od sumy pretensyi używających pierszeństwa prawne i pretensyji hipotecznych, największej ofiarującemu i tylko za gotówkę.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze przejżane być mogą.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat Dr. Maramorosz.

Kołomyja, 28 lutego 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10766. (6187 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Leopolda Kosteckiego że na pozew Ferdynanda Cepnika przeciw niemu o zapłacenie kwoty 458 zł. 52 ct. z pn. wyznaczono do rozprawy termin na 18 października 1886 o 10 godz. przed połud.

Wzywa się tedy pozwanego ażeby na tym terminie tu w sądzie osobiście stawił się lub ustanowionego dlań kuratora adwokata dr. Wejdę zo Sokala poinformował lub też innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie będzie musiał przypisać.

Sokal, 7 sierpnia 1886.

Doniesienia prywatne.

L. 2077. (6243

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia dochodu z myt policzanego na drodze powiatowej Jarosławsko-Pruchnickiej odbędzie się licytacya ofertami ustnemi i pisemnemi w dniach: 9, 16 i 23 września 1886 w urzędzie Wydziału powiatowego od godziny 10 do 1 z południa.

Cena wywołania dzierżawy myt:

a) na stacyi w Pruchniku 719 zł.

b) na stacyi Mokra i pod Jarosławiem 3981.

Wadyum 470 zł. w. a.

Resztę warunków w urzędzie Wydziału powiatowego przejrzeć można.

Wydział Rady powiatowej.

Jarosław, 21 sierpnia 1886.

Prezes: *Koziebrodzki.*

L. 2284. (6244 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W celu wydzierżawienia gminie miasta Złoczowa przysługującego prawa propinacyjnego to jest prawo wyłącznego wyrobu i wyszynku wódki i innych spirytusowych napojów jako też i piwa, oraz prawo poboru dodatku gminnego (Communal-Auflage) od tych napojów na czas od 1 stycznia 1887 do końca grudnia 1889 odbędzie się w urzędzie gminy miasta Złoczowa na dniu 21 października 1886 a w razie nie osiągnięcia na tym terminie pomyślnego rezultatu na dniu 4 listopada 1886 każdym razem o godzinie 3 po południu publiczna licytacya tak ustna jako też za pomocą pisemnych ofert.

Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się za prawo propinacyi na 15000 zł.

Za dodatek gminy na 15000 zł.

Oba powyższe przedmioty będą osobno wydzierżawione jednakże tylko jednej osobie lub jednej spółce. Oferty pisemne zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. w. a. mogą być przed terminami licytacyi powyż ustanowionemi wniesione na ręce Naczelnika gminy, muszą być jednak opieczętowane i mieścić napis „Oferta."

W ogóle musi być w pisemnych ofertach dokładnie wymienione imię i nazwisko, zatrudnienie i miejsce pobytu oferenta dalej dokładnie tak cyframi jako też literami wymieniony ofiarowany czynsz na każdy przedmiot osobno tudzież oświadczenie oferenta iż warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i że on takowym podaje się nareszcie musi być dołączone 10 prc. zakład od ofiarowanej kwoty bądź w gotówce bądź w papierach publicznych bezpieczeństwo popularne zabezpieczenie dających wedle tychże ostatniego kursu jednakowoż nie wyższego nad wartość nominalną obliczonych.

Przy tej licytacyi ma być powyższy zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożony. Bliższe warunki tej dzierzawy można przejrzeć w urzędzie gminnym w Złoczowie w ciągu godzin urzędowych.

Złoczów, dnia 13 sierpnia 1886.

L. 79. (6273 1—3)

Konkurs.

Na jedno miejsce funduszowe w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia dla dziewcząt sierót u św. Kazimierza we Lwowie, które bądźto obojga rodziców, bądź jedno z nich utraciły i znajdują się w wieku między 7 a 12 rokiem życia.

Podania zaopatrzone w świadectwo chrztu, metrykę śmierci obojga, ewentualnie jednego z rodziców, tudzież ubóstwa, zdrowia i szczepionej ospy, należy wnosić do Komisyi Instytutu ubogich Chrześcian w pałacu Arcybiskupstwa obrz. łac. we Lwowie, najdalej do końca Września 1886.

Z Komisyi Instytutu ub. Chrześcian.

Lwów, dnia 20. Sierpnia 1886.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Kufelki **okute z nakrywkami do PIWA,**

mierzące 1/4 litra, 3/10 litra, 1/2 litra, 3/4 litra.

Ze szkła kryształowego

sztuka po 90 cnt., 1 złr., 1 złr. 20 cnt., 1 zł. 50 cnt., 2 złr., 2 zł. 50 ct. 3 zł., 5 zł. i wyżej.

Jedyna katolicka we Lwowie

Antykwarnia specyalnie

szkolnych książek

i skład przyborów do pisania i rysowania

Stanisława Köhlera

ul. Halicka l. 48 naprzeciw gimnazyum Franciszka Józefa.

Ceny najniższe — stałe.

6223 2—3

Na porę

kuracyjną 1886

poleca **rzeczywiście** dobrą

Herbatę

rossyjską

Izydor Wohl

właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty 16 lat istniej. **we Lwowie,** Sykstuska 6.

4"03 18—10

Uważane
życie za stracone
uratowano

(Zeznanie wyleczonego.)

Jan Hoff wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwych preparatów słodowych, c. k. radca, nadworny dostawca etc. etc. Wiedeń I Bräunerstrasse 8.

Ostrau na Morawie, dnia 25. Maja 1886.

Wielmożny Pan Jan Hoff, wynalazca ekstraktu słodowego Wiedeń, Graben Bräunerstrasse 8. Do wielkiej wdzięczności jestem Panu obowiązany, pańskie Jana Hoffa skoncentrowany ekstrakt z słodu i piwo zdrowia z ekstraktu słodowego **u mego dziecka cudownemi się okazały. Dziecko uważane było już za stracone, gdy Bogu dzięki jeszcze w sam czas otrzymałem przesyłkę.** Tutaj zamieszkała pani Littwai, której dla próby na jej długoletnie cierpienie na piersi dałem ekstrakt słodowy, uczuła zaraz ulgę, dlatego proszę jej zaraz przesłać 6 flaszek.

Z wysokim szacunkiem

A. E. Riedl, Ostrau na Morawie.

Składy w wszystkich aptekach i wielkich handlach.

Pierwsza, prawdziwa, skuteczna, ciało wzmacniająca **Jana Hoffa czekolada zdrowia z słodu** (dla niedokrewnych, chorych na bladnicę, na brak apetytu i bezsenność) 64 razy od 40 letniego istnienia odszczególniona. Tylko Jana Hoffa czekolada zdrowia z ekstraktu słodowego jest skuteczną w odzyskaniu i utrzymaniu zdrowia powinna się znajdywać w każdym domu Przesyłki niżej 2 zł. nie uskuteczniają się.

5419

Już wyszedł

Najnowszy Skorowidz

wszystkich miejscowości

Galicyi i Bukowiny z mapą etc.

Cena 1 egz. broszur. 3 złr., oprawione w płótno **3 złr. 40 ct.,** z przesyłką poczty o 25 ct. więcej.

Do nabycia: u wydawcy Jana Bigo, c. k. asyst. poczty w Złoczowie i w każdej księgarni.

6245 1—3

KARBOLINEUM

piękno kasztanowo-brunatne

najtańszy środek do pociągania wszelkich drzewianych **na wolne powietrze wystawionych przedmiotów**

jako to:

budynków drzewnych, stodół, drzwi stajennych, narzędzi gospodarczych, wózków, stołów, ławek i t. p.

przeciw zgniliźnie

poleca

JÓZEF HANKE.

we LWOWIE.

5290

W zakładzie

wychowawczo-naukowym pani Maryi Bielskiej przyjmuje się codziennie zapisy od godziny 9—12 przed i od 3—5 po południu na kursa przygotowawcze do wszelkich egzaminów nauczycielskich, jakoteż i do innych klas

Ulica Halicka l. 26 I. piętro.

6136 3—3

Gorzelnik.

Teoretycznie wykształcony, z kilkonastoletnią praktyką, przytem doświadczony gospodarz, życzy sobie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenie Z. Z. post. rest Tarnopol.

6173 3—4

Pomieszkania większe i mniejsze

ulica Brajerowska l. 8.

od niedawna przedłużona do ulicy Mickiewicza

Ulica Podlewskiego 4. i 6.

przedłużenie ulicy Jagiellońskiej przy ulicy Brygidzkiej

Bliższej wiadomości udziela **Zarząd realności Emila Brajera,** Kazimierzowska l. 37.

5142 31—?

W Instytucie naukowym wojskowym

we Lwowie.

Pałac Skrzyńskich (Lipowa l. 4.)

rozpoczyna się **nowy kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników** i do wszystkich **c. k. Zakładów naukowych wojskowych** z dniem **I. Września 1886.**

Rozporządzeniem Ministerstwa wojny z dnia 4. Kwietnia 1886 oddz. VI. l. 707, otrzymał Instytut upoważnienie do przygotowywania kandydatów do c. k. szkół kadeckich z brakującymi im, według przepisów, klas gimnazyalnych lub realnych. Mogą zatem kandydaci pobierać nauki w Instytucie aż do V klasy gimnazyalnej włącznie. Kompetenci o przyjęcie do I. roku szkoły kadeckiej winni się wykazać świadectwami z ukończonej z dobrym postępem w gimnazyum, szkole realnej lub w tutejszym Instytucie IV. klasy, do II. roku jak wyżej z ukończonej V. klasy.

Zapisywać się można tylko do 10 września r., poczem przyjęcie zależeć będzie od ścisłe wykonanych warunków §. 7. programu zakładowego.

Instytut utrzymuje tak dla powyższych kandydatów, jako też dla uczęszczających do szkół publicznych **pensyonat,** w pięknem, zdrowem i dogodnem miejscu, połączony z gimnastyką i szermierką, kierowany umiejętnie i z prawdziwą rodzicielską opieką.

Wolne miejsca jak dotąd.

F. Koestlich,

dyrektor Zakładu,

przyjmuje od 5—7 popoł. (do 31/8 Piekarska 21).

5945

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecyą, leczy wedle jedynie wypróbowanej, w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, wszelkie choroby syfilistyczne, tudzież skutki nadużyć młodości, osłabienia siły mężności, zakaźne i katarulne upławy, patologiczny ubytek regularności u kobiet i t. d.

specyalista chorób tajemniczych

J. D. Kurpiel, przy ulicy Wałowej licz. 3 we Lwowie, ordynuje od 9 do 12 przed połudn. a od 2 do 5 po południu. Zamiejscowym udziela skuteczną radę listownie i wysyła odwrotnie potrzebne lekarstwa w sposób dyskrecyonalny.

(4134 2 —?)

KONCESYONOWANA

szkoła śpiewu solowego
Ireny Lewickiej

dyplomowanej śpiewaczki konserwatoryum drezdeńskiego, uczennicy Leviego i Procha w Wiedniu, rozpoczyna drugi rok szkolny 1 września 1886. Warunki i programy nauk od 9 do 1 w południe, ulica Dominikańska l. 11.

6194 2—30

Dr. A. MAJEWSKIEGO
Zakład
wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielca)

otwarty przez cały rok.

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i dochodzących do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.

Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i tusze dla szerszej publiczności.

Telefon l. 54.

(3697 44—7)

Migrenę i ból głowy

usuwa niechybnie

„Kephalgina"

podług ordynacyi 4677 8-10

Prof. Dra Czyżewicza

c. k. radcy zdrowia.

Główne składy w aptekach

P. Mikolascha, J. Piepesa i K. Krzyżanowskiego J. Beis'era *we Lwowie,* Konst. Wiszniewskiego *w Krakowie;* F. Jamrógiewicza *w Tarnopolu;* A. Amirowicza *w Stanisławowie;* Alex. Mańkowskiego *w Przemyślu*

Cena pudełka wraz z przepisem użycia mniejszego 50 ct., większego 90 ct.

Świadectwa.

„Kephalginę" podług ordynacyi prof. dra Czyżewicza, mogę polec ć każdemu, jako znakomity środek przeciw migrenie: doświadczyłem bowiem kilkakrotnie na sobie zbawiennego skutku, usuwającą tę dolegliwość w ciągu pół godziny.

We Lwowie, 12 stycznia 1886.

E. Fiala, *były asystent chemji c. k. politechniki.*

Proszki przeciw migrenie ordynacyi prof. dra Czyżewicza pod nazwą „Kephalgina" oddały mi, w mojem dotąd niczem nie dającem się usunąć cierpieniu, nieocenione usługi.

Lwów, 30 kwietnia 1886.

Jakób Schreyer.

Koncessyonowany Zakład

Posługaczy publicznych

pod firmą:

PIOTRA WAJDY

otworzony pod l. 15. plac Halicki

(w gmachu Banku Hipotecznego)

Poleca się Szanownej P. T Publiczności

do przewozu

MEBLI i TOWARÓW

tak w obrębie

miasta, do dworców i z dworców kolejowych, **jako też i na prowincyę**

Przyjmuje bezpłatne zgłoszenia **opróżnionych pomieszkań** i daje w tym względzie wyjaśnienia.

Za wszelkie szkody z winy posługaczy wynikłe, ręczy Zakład kaucyą złożoną w kasie miejskiej.

Na uiszczone kwoty za czynności posługaczy, raczy P. T. Publiczność w interesie wzajemnym żądać od nich znaczków wydanych im w tym celu.

Z szacunkiem

5591 6—12 **Zarząd zakładu.**

UŻYWANE

KSIĄŻKI SZKOLNE

oraz inne

kupuje, sprzedaje i zamienia

ANTYKWARNIA

LEONA BODEKA

we Lwowie

L. 18.

ulica Ormiańska

naprzeciw Ormiańskiej Katedry.

Cenniki z prowincyi ... darmo.

Handel sukna

i towarów wełnianych modnych, pod firmą:

J. Wallach i Syn

we LWOWIE, w Rynku pod l. 33.

Założony w roku 1841.

poleca na sezon wiosenny i letni, swój najobficiej zaopatrzony

skład materyj wełnianych na męskie również damskie i dziecinne ubrania, zaczawszy od gatunków najtańszych.

Wysełki pocztowe tak próbek, jako też materyj, na każde żądanie uskuteczniane zostają bezzwłocznie.

(2241 114—7)

Główny skład

dla Galicyi i Bukowiny

Fortepianów, Pianin i organów

kościelnych i pokojowych

L. MARKA

we Lwowie, Rynek l. 9.

I Pierwsza koncessyonowana

Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach: I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. Nauka śpiewu solowego. Dyrekcya pośredniczy bezinteresownie w udzielaniu miejsc ukończonym nauczycielkom. Koncerta, Wieczory i Popisy dla uczennic wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i Statuta otrzymać można w szkole. Sprzedaż fortepianów **na raty miesięczne** po 15 zł. Nowe Krzyżowe fortepiany od 275 zł. Wypożyczalnie od 5 zł. Zamiana używanych instrumentów. Jedyne zastępstwo organów z Ameryki.

4968

Szkoła Fortepianu
Jadwigi Dunin

we Lwowie, przy ulicy Trybunalskiej 1. 4., III. piętro.

Kurs szkolny wyższy: 3 lekcye tygodniowo, miesięcznie 12 złr.,

Kurs szkolny wyższy: 2 lekcye tygodniowo, miesięcznie 8 złr.,

Kurs szkolny niższy: 3 lekcye tygodniowo, miesięcznie 7 złr.,

Kurs szkolny niższy: 2 lekcye tygodniowo, miesięcznie 5 złr.

Wpisowe 2 złr.

Lekcye kursu niższego udzielają starsze uczenice, uzdolnione na nauczycielki, pod mojem kierownictwem.

Co niedzieli wspólne ćwiczenia na 2 fortepiany, na 4 i 8 rąk, **bezpłatnie.**

Z końcem roku popis publiczny.

Osoby interesowane raczą się zgłaszać od godziny 9tej do 1szej przed południem.

6115 3—6

W wyższym zakładzie naukowo-wychowawczym

MARYI ZAGÓRSKIEJ,

ul. Czarneckiego l. 12. dom Wernera

rozpoczyna się tego roku kurs szkolny z dniem 4. Września.

Jak dotąd tak i w roku bieżącym program naukowy w **ośmiu klasach** zastosowany jest ściśle do szkół wydziałowych i zwraca się szczególniejszą uwagę na naukę języków. Nadto obecnie otwarty zostaje jeszcze **dziewiąty** kurs nauki, a to jako uzupełniający ośm klas, a zarazem jako przygotowawczy do osobnego kursu, który zostanie otwarty w roku przyszłym i da sposobność uczennicom zupełnego przygotowania się do złożenia egzaminu nauczycielskiego.

Wpisy tak stałych pensyonatek, jak i dochodzących, trwają od 27. Sierpnia, codziennie od godz. II. rano do 6. po południu.

6163 3—5

Franciszek Długosz

w Korczynie

poleca **płótna lniane,** czysto blechowane i stołową bieliznę własnego wyrobu ręcznego, po stałych i najniższych cenach warsztatowych a to:

płótna koszulowe, sztuka 34·5 metr. długa, 83 ctm. szer. po złr. 14·50; 17·50; 20 i 24 złr., **prześcieradłowe** szer. 78 ctm. po złr. 9·75; 11·50 i 12·50, a jednobrytowe po złr. 24 i 29, **chusteczki do nosa,** tuzin 3 złr. nadto obrusy, serwety, ręczniki, dymki i t. p. tuzinami.

Próbki na żądanie opłatnie.

Zamówienia załatwiam, najrzetelniej i najspieszniej za pobraniem.

5522 5—5

Budapeszt

Franco

44/10 ko. bryndzy świeżej od 3 zł. do 3 zł. 40 ct.

41/2 ko. śliwek świeżych od 1 zł. 40 ct. do 1 zł. 80 ct., wysyłka wkrótce rozpocznie się, i trwać będzie 8 do 10 dni.

Brzoskwinie

w połowie Września wysyłać będę.

Winogrona

z końcem Sierpnia rozpoczynam wysyłać.

Oprócz tego polecam: **Gruszki, Melony, Kawony** i t. p.

Słoninę wędzoną 44/10 ko. 3 zł. 40 ct.

„ solonę „ „ 3 „ 20 „

Smalec w blaszance 44/10 ko. 3 zł. 50 ct.

Kawę wyborną 44/10 ko. od 6 zł. do 10 zł.

Śliwowicę 4 litry od 3 zł. 80 ct. do 5 zł. 50 ct.

Karpatówkę 4 litry od 3 zł. 20 ct. do 4 zł.

Treber (z lagru win) 3 zł. 80 ct.

Tomasz Gurowicz.

5 6—6

Z drukarni W. Łozińskiego ul. ... kiego l. 13 ... (Zarządca ...) ...